Nr 467. Kraków, Czwartek 12 Października 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 —
W Państwie Niemieckiem	36	18	9	3 —
W innych państwach	48	24	12	4 —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 8 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopeena i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zaostrzenie sytuacyi.

Czy Koło polskie nie pospieszyło się zanadto z powzięciem uchwały swojej z 5 b. m., przyrzekającej poparcie dla gabinetu bar. Gautscha? Z uchwałą swoją związało Koło polskie także pewne zapatrywania własne na kwestyę drożyzny i konieczność jej załatwienia; a po tem, co onegdaj bar. Gautsch w tej kwestyi powiedział, trudno przypuścić, aby większość Koła polskiego miała powód do szczególniejszego zadowolenia.

Prezydent gabinetu, jak już wczoraj na tem miejscu zaznaczyliśmy, w onegdajszej swojej mowie, w Izbie posłów wygłoszonej, nie stanął na wysokości trudnego ekonomicznego i społecznego zadania, wobec którego postawiony został, siłą sytuacyi i groźnych wypadków, obecny rząd austryacki. W tym stanie rzeczy, jak obecny, spodziewaliśmy się z ust przedstawiciela rządu usłyszeć coś więcej ponad to, co nam dał bar. Gautsch. Jego poglądy na przyczyny drożyzny nie zdradzały zmysłu ekonomicznego i nie wytrzymywały pobieżniejszej nawet krytyki.

N. p. zapatrywanie, że produkcya nie może podążyć za zwiększającym się popytem, wywołanym coraz wyższą stopą życiową ogółu ludności, nie wytrzymuje naporu faktów, wszędzie indziej spotykanych. Na zachodzie, w Niemczech, we Francyi, Anglii, Szwajcaryi i t. d., stopa życiowa jest wogóle wyższą niż w Austryi, a jakkolwiek i tam drożyzna daje się we znaki, przecież nie przybrała tam ona charakteru takiej katastrofy, jak w Austryi. Zwiększenie się stopy życiowej powinno być uważane za pocieszający objaw szerzenia się kultury, a nie za przyczynę i zapowiedź przewrotu ekonomicznego, grożącego ludności wygłodzeniem.

Br. Gautsch pogląd swój na „lepsze życie" sfer robotniczych, oparł na jednostronnej obserwacyi. Widzi on robotnika wiedeńskiego, żyjącego, na ogół biorąc, w lepszych warunkach od robotnika w Galicyi lub Bukowinie. Ten pogląd br. Gautscha zdradzał nieznajomość społecznych i ekonomicznych warunków poza murami stolicy państwa, gdzie pomimo wszystko, pomimo wyższych cen zarobkowych, drożyzna musiała przybrać zastraszające dla ogółu rozmiary, jeżeli popchnęła ludność do demonstracyi, którym bar. Gautsch zmuszony był się przypatrywać.

Prezydent gabinetu austryackiego stanął wobec groźnych przejawów drożyźnianych, na wygodnem stanowisku biurokraty, który czeka, aż burza się przewali.

A tymczasem burza staje się groźniejszą z dniem każdym. Br. Gautsch nie zażegnał jej onegdajszą swoją mową, — to więcej, niż pewne. Raczej zaostrzył i pogorszył sytuacyę, jak o tem najdokładniej świadczą dzisiejsze telegraficzne informacye.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 12 października.

Dzisiaj rozpoczęły się dalsze rokowania między rządem austryackim a węgierskim w sprawie mięsnej. Rokowania znajdą się może w ostatniem stadyum, sytuacya jednak jest zaostrzona.

Jak wiadomo, odbywa się w parlamencie dyskusya nad wnioskiem posła Wabera, który domaga się zezwolenia na dowóz mięsa argentyńskiego, bez względu na protest Węgier.

Nie wiadomo, jakie stanowisko zajmie rząd, zdaje się jednak, że wniosek Wabera uzyska w Izbie większość.

Mówiono już o tem wczoraj i z powodu tego, jak i z powodu kwestyi czesko-niemieckiej, a nadto z powodu sprawy urzędniczej, sytuacya w parlamencie była bardzo naprężona. Podniosła to także „N. Fr. Presse" stwierdzając, że w łonie rządu rozważany bywa ważny krok, który stworzyłby nową sytuacyę. Była nawet mowa o przesileniu gabinetowem.

Sprawa jednak utworzenia stałej większości w parlamencie nie może być teraz aktualną, albowiem niewiadomo, jaki wynik dadzą rokowania na Węgrzech w sprawie reformy wyborczej. Gdyby tam ustawa wojskowa była zapewniona, to także rokowania o utworzenie stałej większości w parlamencie wiedeńskiem musiałyby być przyspieszone, gdyż dla ustawy wojskowej potrzebną jest nietylko stała większość, ale ⅔ kompletu całej Izby. Na tem, jak się zdaje, Czesi budują wszystkie swoje plany, zdając sobie sprawę z tego, że bez wejścia ich do większości, nie ma mowy o załatwieniu projektu reformy wojskowej.

Urzędnicy i kolejarze przeciw projektom rządowym.

Wiedeń, 12 października.

Sprawa podwyższenia płac urzędniczych zaostrza się. Wczoraj wieczorem odbyły się dwa olbrzymie zgromadzenia, w ratuszu i przed ratuszem, z udziałem 12.000 urzędników. Przybyło także wielu posłów różnej narodowości i stronnictw. Jednomyślnie oświadczono się za odrzuceniem projektu rządowego. Przewodniczący, prezydent centralnego Związku urzędników, Grabscheid, wskazał, że ofiarowano się urzędnikom od 24 do 60 hal. dziennej podwyżki. Czegoś podobnego nie odważonoby się zaproponować murarzom. Nadto ma się ofiarowana podwyżka liczyć od 1 stycznia 1912.

Gdy jeden z mówców wspomniał o biernym oporze, komisarz przerwał mu, co wywołało silne protesty. W czasie odczytywania telegramów, gdy w jednym wspomniano również o biernym oporze, komisarz nie chciał dopuścić do odczytania depeszy. Na to odpowiedział przewodniczący Grabscheid: „Mogę przecież czytać telegram, który mi doręczyła c. k. poczta."

Po kilkunastu przemówieniach uchwalono rezolucyę, domagającą się natychmiastowego załatwienia sprawy, pragmatyki służbowej i awansu czasowego z ważnością od 1 stycznia 1911 r.; uregulowania dodatku aktywalnego, w ten sposób w jaki uregulowano kwaterowe dla wojskowych, od 60 — 100 procent od pracy; udzielenia 20 proc. dodatku drożyźnianego na czas drożyzny. Rezolucya kończy się w końcu apelem do opinii publicznej z przedstawieniem skutków dalszego przewlekania sprawy.

Wiedeń 12 października.

Zgromadzenie kolejarzy odrzuciło wczoraj projekt rządu i uchwaliło ultimatum do 15 b. m.

Praga 12 października.

Na zgromadzeniu urzędników przemawiał wczoraj poseł Pacher, który oświadczył, że stronnictwa poparłyby żądania urzędników, ale Czesi pragną wywołać przesilenie polityczne, które odsunęłoby akcyę przeciwdrożyźnianą. Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę stwierdzającą, że projekt rządowy nie nadaje się do przyjęcia.

Mięso z Serbii.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Wiedniu dalsze rokowania handlowo-cłowe między fachowymi referentami Austryi i Węgier, których przedmiotem jest, obok innych spraw bieżących, głównie sprawa importu mięsa argentyńskiego i serbskiego.

Co do pierwszego — sprawa w ostatnim czasie w niczem się nie zmieniła. Wskutek opozycyi węgierskich kół agrarnych, gabinet hr. Khuena na nieograniczony import pod żadnym warunkiem zgodzić się nie chce. Gotów on jest przyznać Austryi jedynie prawo sprowadzania mniejszych ilości mięsa argentyńskiego — co najwyżej po kilkaset ton na raz, lecz w każdym z tych wypadków tylko za osobnem zezwoleniem Węgier, oraz pod warunkiem, iż w zamian za to uzyska bezpośrednie połączenie swej kolei koszycko-bogumińskiej z pruską stacyą Annaberg.

W odpowiedzi na ten ostatni warunek rząd austryacki przypomniał, jak wiadomo Węgrom, że spełnienie ich żądań co do kolei Koszycko-Bogumińskiej zależnem jest przedewszystkiem od innych zupełnie względów, a mianowicie, że na mocy ugody z r. 1907 istnieje „iunctim" między tą sprawą, a zobowiązaniem Węgier do wybudowania tak zw. kolei dalmatyńskich, czyli tych linij w Chorwacyi, które bezpośrednio połączyć mają sieć kolei austryackich z dalmatyńskiemi.

O dotrzymaniu tego „iunctim" gabinet hr. Khuena w ostatnim czasie nawet nie myślał — to też o rychłem spełnieniu tego warunku na razie ani mowy być nie może. Rząd węgierski zamierza dopiero do przyszłorocznego budżetu wstawić kwotę 7 milionów na wytyczenie trasy rzeczonych linij kolejowych. Następnie zmuszony byłby postarać się o kredyt na ich budowę, i to o kredyt dość znaczny, bo w kwocie 150 do 200 milionów koron. Wobec tego też trudno się spodziewać, aby Austrya naprzód zgodziła się na jakiekolwiek ustępstwa co do kolei Koszycko-Bogumińskiej, a tem samem także sprawa mięsa argentyńskiego i nadal pozostanie w zawieszeniu.

Korzystniej nieco przedstawia się sprawa importu mięsa z Serbii. Po długich rokowaniach zgodził się podobno rząd węgierski w zasadzie nietylko na dopuszczenie do importu z Serbii tego kontyngentu mięsa wołowego i wieprzowego, który był przyznany na mocy traktatów Rumunii, lecz i na przekroczenie tego kontyngentu. W ten sposób ma być znów otwarta granica dla importu 17.000 wołów i 60.000 świń z Serbii, naturalnie tylko w stanie rzeźnym, jako mięso. (Pierwotny kontyngent rumuński wynosił tylko 12.000 wołów i 50.000 świń).

Do tego nadzwyczajnego ustępstwa skłonił rząd węgierski nietyle wzgląd na Austryę, ile faktyczny już brak mięsa także w krajach korony węgierskiej. Dla Austryi pociecha stąd niezbyt wielka, ponieważ nowy kontyngent serbski rozdzieli się na obie części monarchii i do wypełnienia braku mięsa w Austryi w małej tylko przyczynić się może mierze.

Dalej zaś wyłoniła się w tej sprawie inna jeszcze trudność. Mianowicie rząd Serbski, po wyczerpaniu pierwszego swego kontyngentu zamknął rzezalnie pograniczne od strony Austro-Węgier i eksport mięsa z Serbii w inną skierował stronę. — Wobec tego szerszy eksport mięsa do Austro-Węgier na nowo dopiero tam zorganizować będzie trzeba, co również dużo zajmie czasu. A pytanie przytem, czy Serbia wogóle jeszcze będzie w stanie wypełnić nowy ten, za późno przyznany jej kontyngent?

Według ostatnich zaś doniesień rząd węgierski domaga się, aby do tego nowego importu mięsa z Serbii zastosowano taryfę cłową autonomiczną, to znaczy, pobierano od serbskiego mięsa cło o blisko 100 procent wyższe od cła traktatowego. O to też obecnie toczą się rokowania w Wiedniu i jeśli rząd węgierski nie odstąpi od swego żądania, mięso serbskie nie będzie w Austryi tańsze od krajowego.

DWIE FLOTY.

Najlepsze pojęcie o niezwykłości toczącej się obecnie wojnie włosko-tureckiej da zestawienie flot wojennych obu państw, ponieważ cała wojna toczy się głównie na morzu i ponieważ Włochy zdecydowały się na rozpoczęcie całej awantury, widząc całkowitą bezbronność Turcyi na wodach.

Flota włoska, znacznie lepsza i silniejsza od austryackiej, liczona jest obecnie na czwartem miejscu w rzędzie wojennych flot europejskich. Zbudowana została ona wyłącznie niemal w warsztatach włoskich, pod kierunkiem słynnego Cunibertiego, który w inżynieryi wojskowej jest podobno jedną z największych współczesnych powag. Rzeczywiście też włoskie okręty wojenne odznaczają się pod względem technicznym precyzyjnem wykończeniem i bardzo rozumnem, a praktycznem rozłożeniem rozmaitych czynników, o wartości bojowej i przewozowej takich okrętów decydujących. Faktem jest, że nawet we flocie angielskiej nie osiągnięto tak racyonalnego i korzystnego stosunku między pojemnością okrętów, a ich sprawnością bojową, jak we włoskiej, gdzie okręty przy stosunkowo małej pojemności posiadają bardzo silne uzbrojenie, doskonałe pancerze, wielką szybkość i wysoką zdolność manewracyjną. Załogi okrętów włoskich zasługują także tylko na pochwałę. Znawcy twierdzą, że są one dobrze wyszkolone, sumiennie swoje trudne obowiązki spełniają i morze lubią, czemu nie można zresztą dziwić się, ponieważ rekrutują się wyłącznie z pośród licznej ludności rybaczej.

Wedle najnowszego rocznika „Almanachu flotowego", stan floty włoskiej przedstawia się dokładnie w następujących cyfrach:

1) Conte di Cavour, 2) Giulio Cezare, 3) Leonardo da Vinci. Wszystkie trzy, typu dreadnought, rozpoczęte w październiku roku 1910 i wykańczane obecnie z nadzwyczajnym pospiechem, mają pojemność po 21.500 tonn, szybkość 23 węzły, a uzbrojenie ogromnie silne. Na każdym z nich znajduje się po dwanaście armat 12 i pół calowych, po dwadzieścia dział 12 i pół centimetrowych, odpowiednia lekka artylerya i po trzy aparaty torpedowe. Do grupy tych dreadnouhgtów należy także starszy od trzech wymienionych i obecnie już ostatecznie wykończony pancernik Daute Alighieri o pojemności 19.250 tonn i z uzbrojeniem zupełnie podobnem do armatury trzech pierwszych.

Dalej idzie grupa pancerników pełniących służbę już obecnie, złożona z następujących jednostek bojowych: Regina Elena, Vittorio Emanuele, Napoli, Roma. Dwa pierwsze z nich spuszczono na wodę przed laty siedmiu, dwa następne przed pięciu. Wszystkie cztery mają pojemność po 12.630 ton, szybkość 21 węzłów na godzinę i artyleryę jednolitą, złożoną z dwóch dział 12-calowych, dwunastu ośmiocalowych, 24 ośmiocentymetrowych i dwóch aparatów torpedowych na każdym. Potężne uzupełnienie tej silnej dywizyi stanowią dwa pancerniki typu r. 1901: Regina Margherita i Benedetto Brin. Każdy z nich ma pojemność 13.430 ton, szybkość 20 węzłów, po 4 armaty 12-calowe, po 4 8-calowe, po dwanaście 12-centimetrowych, po dwadzieścia 8-centimetrowych, odpowiednią lekką artylerya i po dwa aparaty torpedowe.

Do drugiej klasy pancerników należą dwa okręty: Emanuele Filiberto i Ammiraglio di Saint Bon. Każdy ma pojemności 9.800 ton, szybkości 18 węzłów i po 4 działa 10-calowe, po ośm 6-calowych, po ośm 12-centimetrowych i po 8 6-centimetrowych. Oba te pancerniki mają dzisiaj po czternaście lat.

Grupę pancerników trzeciej klasy stanowią: Sicilia, Re Umberto, Sardegna. Pancerniki te jednakowoż mimo swej stosunkowo wielkiej pojemności (przeciętnie po 13.400 ton każdy), są już dzisiaj zupełnie przestarzałe tak pod względem uzbrojenia jak i systemu opancerzenia, liczą bowiem każdy po przeszło 20 lat. Do floty liniowej nie są też zaliczane w ścisłem znaczeniu i w razie potrzeby mogą być użyte tylko jako brzegowce.

Krążowników pancernych mają Włosi razem dziesięć, z czego San Giorgio, San Marco, Amalfi i Piza tworzą pierwszą klasę, posiadają pojemność przeciętnie po 10.000 ton, szybkość po 24 węzłów i bardzo silną artyleryę. Cztery te okręty należą też do najsilniejszych i najszybszych w całej flocie włoskiej, której też są prawdziwą ozdobą. Natomiast krążowniki drugiej klasy Giuseppe Garibaldi, Varese i Francesco Ferrucio, tudzież krążowniki trzeciej klasy: Carlo Alberto, Vettor Pisani i Marco Polo, są już znacznie słabsze, mniejsze i gorzej uzbrojone, a w znacznej części także i pod względem konstrukcyjnym przestarzałe.

Krążowników lekkich, półpancernych (tylko z opancerzonym pokładem) liczy flota włoska sztuk sześć w pierwszej klasie i trzy w drugiej. Nadto posiada jeszcze ta flota 14 krążowników nieopancerzonych i dwie łodzie kanonierskie, których jednak znaczenie bojowe jest minimalne.

Flotyla torpedowa włoska jest szczególniej silna. Składa się ona z 23 kontrtorpedowców o łącznej pojemności 8.086 tonn, z których piętnaście kontrtorpedowców jest najnowszej konstrukcyi, z 31 torpedowców t. zw. pełnomorskich, t. j. takich, które samoistnie mogą wypływać na pełne morze i odbywać na niem dłuższe, niż trzydniowe, podróże bez zabierania węgla, tudzież 65 torpedowców pierwszej i drugiej klasy, wreszcie siedm gotowych do użytku łodzi podwodnych.

Wobec tej potęgi flota turecka wygląda, bez wszelkiej przesady, jak stary moździerz wiwatowy wobec nowoczesnego działa oblężniczego. Składa się ta nieszczęśliwa flota z dwóch pancerników: Chejredin dawniej Barbarossa i Torgud dawniej Reiss. Oba mają pojemność po 10.000 tonn i szybkość po 17 węzłów. Oba te pancerniki, stanowiące dzisiaj ozdobę i dumę floty tureckiej, zostały Turkom sprzedane przez Niemcy jako przestarzałe i do dalszej służby we flocie niemieckiej niezdolne...

Obok tych „potentatów" mają Turcy jeszcze dwa zgrzybiałe pancerniki: Messudie (obecnie ma lat 27) i Assari Tewfik, obecnie 43-letni i niewątpliwie nestor wśród wszystkich czynnych jeszcze pancerników całego świata. Nadto liczy flota turecka jeszcze trzy pancerniki obrony brzegowej, z których każdy ma przeszło 40 lat i pod żadnym względem nie nadaje się do współczesnej akcyi wojennej. Krążowników lekkich ma flota turecka dwa: Hamidie i Medżidzie. Zbudowane przed laty ośmiu, odpowiadają one wprawdzie dzisiejszym wymaganiom, dla tego typu okrętów stawianym, ale jako samoistna siła zbrojna nie posiadają żadnego znaczenia. Łodzi kanonierskich ma Turcya 26. Wszystkie one jednak są tak lekkie i słabo uzbrojone, że mogą być uważane chyba tylko za statki rzeczne, a nie morskie. Kontrtorpedowców mają Turcy 12. Są one nowe, wyłącznie niemieckiego pochodzenia. Torpedowców liczą 15 sztuk, wszystkie także nowej konstrukcyi. Jest to tedy siła stosunkowo tak mała, że nie można wogóle mówić o jakiejkolwiek walce między flotami obu wojujących ze sobą państw. Dlatego też i zapewnienia włoskie, że ks. Abruzzów dlatego niepokoi Adryatyk, aby oczyścić go z torpedowców tureckich, brzmią bardzo podejrzanie. Torpedowców tych bowiem znajduje się na Adryatyku najwyżej pięć. W takiej zaś sile nie mogą one przedstawiać niebezpieczeństwa żadnego, tem bardziej, że nie mają oparcia o większe jednostki bojowe.

E. ZORJAN.

MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA

Powieść historyczna z czasów Władysława Jagiełły.

44 (Ciąg dalszy.)

W zachowaniu się wszystkich znać było, iż łączność wielka pomiędzy nimi jest i że chociaż i spory w rzeczach błahych czasem ich dzieliły, w wielkich sprawach ławą idą, a o cześć i dostojeństwo znaku wielce dbają.

Bo też i był ten kraj tak Leliwitami obsiadły, że obcy, jeśli tu żyć chciał, ślepo im powodować się musiał, a nie, to go wnet z ziemi wyciskali.

Ród był dumny i butny, bo i zasługi w Polsce znaczne miał i tak licznie rozrodzony był, że na zawołanie całe wojsko własnego znaku miał i przyjaciół i powinnych na odsiecz pewnych.

W pośród zebranych najruchliwszym Czesław Odrowąż ze Sprowej był, a k' komu podszedł, każdy go przyjaźnie witał i na słowo zatrzymywał, bo choć młody jeszcze, lecz był jako rycerz zasłużony, odwagi nieposledniej i zacności serca wielkiej. A wiedziano też, że choć nie Leliwita, jeno z nim spowinowacony, dusznie z nimi trzymał, a u pani kasztelana Granowskiego wdowy w wielkiem uważaniu był. Znana też była jego wielka przyjaźń z towarzyszami broni, za których zawsze gotów był choć w ogień skoczyć i zaciekłość taka w kochaniu, że pomimo wielkie przeciwności na swojem postawił i pannę zacnego rodu, a bardzo bogatą dostał. To mu jednało serca wszystkich.

Ruchliwy, a zarazem poważny dziś był, chociaż czasem widać było, iż niepokój jakiś go trapił. Jeno ukrywał go pilnie, a ku wszystkim się garnął, jakby szczególniej pragnął serca sobie zaskarbić.

Noc zapadła wcześnie, bo to był dopiero koniec marca. Nagle blask ogromny wszystkich uderzył. Ku oknom się rzucili. Dokoła zamku wały zapłonęły wieńcem. Stosy drzew i beczki ze smołą na przemian buchały ogniem. A od bramy, na oścież otwartej, po drodze ku Tyczynowi wąż płomienny wyciągał się po ogromnych śniegach i blaskiem swym krwawił je, dalej różowił, aż wreszcie ginął pod borem, jeno małe gwiazdy rzucając.

Wybiegli na podjazd. Blask ogromny oblał ich z góry.

Spojrzeli. Tam na szczycie wieży stos płonął ogromny. Czasem dym szary go przyćmił, potem trzask słychać było dorzucanego łuczywa. Nagle płomień wzniósł się wysoko i rozlał dokoła światło, jak krew czerwone. Potem barwa bladła, znów dym ścielić się począł i znowu płomyki zielone wydobywać się poczęły, aż zamek, podworzec, mury i śnieg, jak daleko oko sięgało, zazieleniły się, niby łąka po deszczu majowym.

— Dziwy, cuda! — wołano.

— To Włoch, co u pani kasztelanowej nad armatą stoi, wraz z zakonnikiem, który kasztelanica uczy, takie sztuczności wyprawiają.

Zieleń bladła, aż śnieg dokoła zabielał na chwilę i znowu płomień, jak szafran, buchać począł.

W tem zdala strzał się rozległ, potem drugi powtórzył, za nim trzeci i tak dalej biegł strzał po strzale, aż wreszcie ostatni przy bramie huknął.

W całym zamku zajaśniały świece, okna zabłysnęły jak słońca.

Od sieni stuk potężnej, całej srebrem okutej laski, odezwał się i na podjeździe stanął marszałek dworu, cały w barwie błękitnej i złocistej, jak znak Leliwów. Za nim dwudziestu pachołków takiej samej barwy.

Dał znak. Postawy sukna potoczyły się ku bramie, szeroko, jak na czwórkę koni w poręcz.

Z drugiego końca zamku stu ludzi zbrojnych przystojnie, jednolicie, w półpancerzach i szyszakach o piórach błękitnych, z złotą gwiazdą i półksiężycem na przodzie, z pochodniami w rękach, miarowym krokiem stąpało. Starszy szablą ruch dał i jakby ich rozciął na dwoje. Na trzy kroki od sukna stanęli, na lewo, prawo każdy spojrzał, wyciągnęli się w sznur i skamienieli. Jeno pochodnie żywe blaski po zbrojach i bujających się piórach rzucały.

Z wieży nad bramą strażnik pochodnią w półkole zatoczył.

Marszałek laską trzykroć stuknął.

— Wielmożności wasze, proszę na strony.

Goście posłusznie rozstąpili się, czyniąc wpośrodku swobodne szerokie przejście.

W ogromnej sieni ruch się wszczął.

Marszałek obejrzał się.

Sień zapełniła się strojnemi paniami. Klejnotów blaski po ciężkich jedwabiach się ślizgały. Suknie sztywne szelest, jak trzask suchy, za każdem poruszeniem wydawały. Białe ręce zgrabnemi paluszkami pospiesznie stroje, włosy poprawiały.

— Spojrzyj-no, moja miła, dobrze-li? Popraw tu proszę. Wisior, zda mi się, wypada. Zausznica w koronkę się wplątała... Ach, prędko, prędko!

Głosy mięszały się, panie służyły sobie wzajemnie, o strój wielce się troszcząc.

Marszałek ku bramie spojrzał, potem szybko do sieni wbiegł, głęboki ukłon złożył.

Pani Granowska wyszła z pośrodka przyjaciółek.

— Wszystko składnie. Jeno patrzeć. Dzwonki już u koni zdala słychać.

Pani kasztelanowa po raz pierwszy od owdowienia białą szatę na się wdziała, chcąc dać świadectwo wielkiej radości z przybycia najdostojniejszego gościa.

Srebrzysty brokat obejmował ją, jak pancerzem, do pasa, a dalej spływał w fałdy bogate, łamiąc się od sztywności własnej i od każdego ruchu. Choć nie wysoka, smukłą się wydawała i wiotką, a stan miała taki cienki, iż go w dłonie można było ująć. Włosy w piętro utrefione, zasiane były brylantami; na szyi perły się pieściły z ciałem o blasku perłowym; piersi nieco po nad wycięcie sukni wychylające się, to gwałtownie się podnosiły, to jakby spoczynku szukając, opadały. Cała suknia brylantami wyszywana. Smukła i wiotka, pełna blasków, była jakby droga mleczna na wyiskrzonem niebie.

Ale ponad wszystkie blaski promienie ócz jej płonęły. Zda się widać było, jak ze źrenic wychodzą i powietrze strzałą przebijają, jak promienie słońca, co się przez chmur szczeliny przedzierają. Jakaś jasność nadziemska i urok w tych oczach były, a wtórowały im usta, drobne, rozkoszne, w uśmiechu się rozpływające.

Odwróciła się, ujęła kogoś za rękę, ku sobie łagodnie pociągnęła i zajaśniała obok niej para oczu równie uroczych, jeno spokojniejszych, pogodniejszych, pełniejszych szczęścia. I tym oczom uśmiech towarzyszył, jeno również bardziej ziemski, pełniejszy zadowolenia, bardziej życiem tchnący.

Pani kasztelanowa na towarzyszkę z ogromną dobrocią spojrzała.

— Talizmanie mój... przynieś mi szczęście — szepnęła tak cicho, iż nawet Marynia Zenowiczowa nie dosłyszała.

Przez otwarte podwoje marszałek pochodnię zataczającą na wieży całe koło ujrzał.

— Najjaśniejszy król tuż! — zawołał i na dawne stanowisko pobiegł.

Pani Granowska, wciąż Marynię za rękę trzymając, wolno ku drzwiom się posunęła.

Za niemi panie podług godności i dostojeństwa.

W bramie cztery łby końskie ukazały się.

Z wałów zagrzmiały działa.

Sanie niskie, położyste, otwarte, po sukni ku podjazdowi mknęły. Obok nich kłusował Janek Granowski.

Pani Granowska po stopniach schodzić zaczęła. (C. d. n.)

Wojna domowa w Portugalii.

Wiadomości, które nadchodzą z Portugalii, są sprzeczne i nie dają należytego obrazu rzeczywistych stosunków tamtejszych, które z jaskrawą sprzecznością przedstawiane są przez republikanów, a monarchistów. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że strony wojujące zawsze usiłują wobec zagranicy przedstawić swoje położenie w świetle pochlebniejszem, niż rzeczywistość, ale to, co obecnie puszczają w świat zarówno republikanie, jak monarchiści, a zwłaszcza monarchiści, zakrawa zbyt często na „münchhauseniadę“. — W dodatku dzienniki europejskie, nawet poważne, ogłaszają bez komentarzy wiadomości, które są obliczone chyba na ogromną naiwność ludzką.

I tak, jak wiadomo z dzisiejszego porannego numeru naszego pisma, „Berliner Tageblatt“ donosi z Bagajos, że pretendent do tronu portugalskiego, ks. Miguel **B r a g a n z a**, znajduje się w Lizbonie i prowadzi szeroką agitacyę po wsiach. — Człowiek, z wyglądu znany każdemu Portugalczykowi choćby z pism ilustrowanych, przebywa w Lizbonie, a co więcej, uprawia „szeroką agitacyę po wsiach“ — zaś republikańskie władze pozwalają na to i nie myślą o ujęciu takiej osobistości? O takie niedołęstwo niepodobna chyba posądzać republikańskich władz portugalskich. Monarchiści, a nawet sami pretendenci, tudzież ich najbliżsi, agitują oczywiście w Portugalii, ażeby jednakże dotarli aż na bruk lizboński, niepodobna uwierzyć. — Natomiast na wiarę zasługuje doniesienie londyńskiego dziennika „Daily-Express“, że w nadgranicznem mieście hiszpańskiem **V e r i n** znajduje się księżna Parma i hr. Sepulveda, były adjutant królowej portugalskiej Maryi Pii. Księżna ma być duszą rojalistycznego ruchu. We francuskiej miejscowości St. Jean de Luz, do automobilu swojego zabrała karabinów, ile tylko mogła, i manowcami po 15-dniowej podróży przewiozła je do Portugalii. Odwaga i energia godne lepszej sprawy, ale tego rodzaju akcya nie na wiele przyda się rojalistom.

Inne osobistości wybitne z obozu rojalistów znajdują się w Bonavente. Dowództwo nad siłami wojskowemi rojalistów chciał koniecznie wziąć w swoje ręce Dom Alfonso, wuj byłego króla Manuela, ale na ten wypadek kapitan Conceiro zagroził ustąpieniem. Chociaż Conceiro odznacza się odwagą, zimną krwią i zdolnością, sprawy rojalistów nie zdołał pchnąć na lepsze tory i, jak się zdaje na razie przynajmniej republikanie zdołali odeprzeć zamach na obecną formę rządu.

Dlaczego Conceiro obecną porę wybrał do wzniecenia kontrrewolucyi, wyjaśnia korespondent wiedeńskiego dziennika klerykalnego „Vaterland“, otwarcie, a nawet z ogromną porywczością popierającego rojalistów. Otóż Conceiro musiał operacye wojenne oprzeć na północnych prowincyach państwa. Włościanie owych okolic uprawiający wino, sprzedawane przeważnie do Anglii, nie mają aż do winobrania czasu zabawiać się kontrrewolucyą, mimo syrenich obietnic natychmiastowej poprawy ich bytu. Ale gdy wino powędrowało na okręty angielskie, wieśniacy północnej Portugalii, ciemni, a więc przystępni reakcyjnej agitacyi, stanęli po stronie rojalistów, którym jednaże użyczają więcej pomocy moralnej, niż materyalnej.

Czy Conceiro rzeczywiście wyjechał do Ameryki, czy też znajduje się jeszcze na półwyspie Iberyjskim, nie wiadomo napewne. Korespondet berlińskiego pisma „Zeit am Mittag“ donosi, jak zapewnia, na podstawie informacyi, otrzymanej od gubernatora w Oporto, że Conceiro znajduje się koło Pinheiro Velho, w odległości kilku kilometrów od granicy hiszpańskiej. Rozporządza oddziałem, liczącym około 2.000 ludzi, z których 1.500 posiada dobrą broń. Conceiro wybrał takie stanowisko, że może każdej chwili cofnąć się do Hiszpanii. Taktyka ta świadczy, że rojaliści nie zbyt są pewni powodzenia i więcej myślą o zapewnieniu sobie odwrotu niż o zdobyciu dla króla kraju.

Zamach na biskupa Chomyszyna.

Wtorkowy niebywały zamach zrozpaczonego czy szalonego księdza na biskupa Chomyszyna przedstawia „*Diło*“ jako akt rozpaczy, dokonany przez ks. Kamińskiego, będącego-ofiarą szczególnie zjadliwej sekatury i prześladowań ze strony biskupa Chomyszyna.

W uzupełnieniu naszej wczorajszej telegraficznej relacyi o wypadku podajemy, za **p r a s ą r u s k ą**, następujące jeszcze jego szczegóły:

Ks. Paweł **K a m i ń s k i**, herbu Topór, syn proboszcza gr.-kat., liczący obecnie lat 42, był już od 16 lat księdzem. Mimo to jednak do tej pory nie dano mu probostwa, lecz zmuszano do tułania się po rozmaitych kooperaturach, które bardzo nędznie opłacane, nie dawały mu możności najskromniejszego nawet utrzymania. — Przed kilku laty umarła Kamińskiemu żona, pozostawiając troje dzieci. Pod wpływem tego ciosu ks. Kamiński stracił na czas jakiś równowagę duchową, sam pochodząc z rodziny, w której choroby nerwowo-umysłowe i zamachy samobójcze nie należały do rzadkości. Zrozpaczony wdowiec oddawał się pijaństwu. To zraziło doń biskupa Stanisławowskiego, ks. Chomyszyna, który go zaczął prześladować.

Przez ostatnie trzy lata był ks. Kamiński administratorem parafii **R u s ó w**. O otrzymanie tego probostwa czynił rozpaczliwe starania, w czem popierał go usilnie kolator tamtejszy, p. Teodorowicz i dziekan tego okręgu.

Mimo to biskup Chomyszyn nie tylko odmówił mu tego probostwa, ale jeszcze, na domiar wszystkiego, kazał Kamińskiemu przenieść się w ciągu trzech dni na prywatną kooperaturę do **Z a ł u c z a**. Drakońskie to rozporządzenie groziło całkowitą materyalną ruiną biednemu księdzu. Pensya bowiem, przywiązana do prywatnej kooperatury, wynosi wszystkiego 50 koron miesięcznie. Na uboczne dochody w Załuczu ks. Kamiński liczyć nie mógł, ponieważ wieś ta przeszła właśnie na — prawosławie, także głównie wskutek mściwości i nietaktu biskupa, a tym czasem samo utrzymanie dwojga dzieci w szkołach w Stanisławowie kosztowało ks. Kamińskiego 140 kor. miesięcznie.

Przerażony tem okrucieństwem pojechał ks. Kamiński do Stanisławowa, aby błagać biskupa o zmiłowanie. Ks. Chomyszyn nie chciał go nawet wysłuchać, a kiedy biedny ksiądz zaklinał go, aby przynajmniej nad biednemi dziećmi miał litość i nie skazywał ich na nędzę i śmierć głodową, biskup odpowiedział: „Ja się do tego nie przyczyniłem, że masz dzieci, co mnie one obchodzą“.

Taki rezultat próśb i błagań rozdrażnił Kamińskiego do najwyższego stopnia. Siedząc z innymi księżmi w cukierni, odgrażał się już biskupowi, mimo, że inni księża starali się go uspokoić. Wkrótce potem wybiegł Kamiński na ulicę Lipową i wykrzykując po drodze „Ty łotrze! Ty drabie Chomyszynie!“ dążył niemal pędem ze scyzorykiem w ręku w stronę pałacu biskupiego. W tej chwili przechodzili ulicą Lipową dwaj księża ruscy, ks. Jabłoński i ks. Dutkiewicz. Widząc swego kolegę w stanie niemal nieprzytomnym, biegnącego ulicą, usiłowali go zatrzymać, jednakowoż Kamiński odtrącił Dutkiewicza, a Jabłońskiemu tak wykręcił rękę, że ten osłabiony krzyknął tylko: „**W a r y a t, r a t u j c i e! O n c h c e b i s k u p a z a b i ć!**“

Tymczasem Kamiński wpadł już do pałacu biskupiego, lokaja, który mu drogę zastąpił kopnął tak, że ten upadł, a sam wpadł do sali audyencyjnej, gdzie **c z y n n i e z a a t a k o w a ł b i s k u p a** Chomyszyna, krzycząc „ty drabie!“ „ty łajdaku!“

Chomyszyn stracił zupełnie głowę i dopiero obecny przy tem ksiądz wypchnął go za drzwi do przyległego pokoju, a drzwi zamknął na klucz. Równocześnie wezwano policyę, która oszalałego Kamińskiego siłą sprowadziła do kancelaryi na dole, gdzie szaleniec **w y d o b y ł s c y z o r y k i p c h n ą ł s i ę n i m w b r z u c h**, ciągle jeszcze krzycząc: „ty drabie, zabiłeś moje dzieci“. Wezwani lekarze nałożyli Kamińskiemu kaftan bezpieczeństwa i przewieźli go do szpitala.

Prasa ruska, omawiając ten niebywały zamach, jednogłośnie oskarża biskupa ks. biskupa Chomyszyna. „Diło“ uderza na niego najgwałtowniej, zarzucając mu manię wielkości, połączoną z niesłychaną mściwością, nepotyzmem i brutalnością. Ks. Chomyszyn najstarszych i najpoważniejszych księży traktuje przez „ty“. Takie zaś tytuły, jak „chruń“, „żarłok“, należą do najzwyklejszych. Żony księży nazywa biskup publicznie „spluwaczkami“, wdziera się do tajemnic sypialń małżeńskich i t. d. Wreszcie, jako ilustracyę sposobu myślenia Chomyszyna przytacza „Diło“ fakt, że podczas niedawnej choroby księdza Szeptyckiego, zabiegał on już w namiestnictwie o następstwo po nim. Potrzeba zaś wiedzieć, że ks. Chomyszyn całą swą karyerę zawdzięcza poparciu ks. Szeptyckiego.

Umiarkowany bardzo i konserwatywny „Haliczanin“ pisze o biskupie stanisławowskim:

„Władyka stanisławowski nie cieszy się miłością wśród podwładnego sobie duchowieństwa. Przeciwnie, wszyscy go nienawidzą, wyjąwszy małą grupę tych, którzy cieszą się szczególnemi jego łaskami“. — Przyczyną tego jest, według „Haliczanina“, całkowity brak taktu towarzyskiego i ogromna zarozumiałość, z jaką on, syn włościański, chce okazywać wszystkim, czem jest i co może.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 11 października.

(Nędza mieszkaniowa. — Zarzuty radcy miejskiego Schwarz-Hillera. — Afery szpiegowskie. — „Rockmarder“. — Śmierć Hartmanna. — Gościna Zuzanny Deprés).

(x) Nędza mieszkaniowa gnębi dalej tutejszą ludność, dając się zwłaszcza we znaki robotnikom i drobnym rzemieślnikom, najczęściej mającym liczne potomstwo. Właściciele domów nie chcą wynajmować pomieszkań rodzinom, mającym więcej niż troje dzieci. Powiadają, że wolą już psy niż dzieci. Tak wygląda w stolicy państwa „Kindersegen“, zamieniający się na „Kinderfluch“. Niejedni rodzice, najmując pomieszkanie, uciekają się do kłamstwa i podają liczbę dzieci o połowę mniejszą. Nie na wiele przydaje się takie pobożne kłamstwo, Rodzina otrzymuje sądowe wypowiedzenie i całe tygodnie przepędza na bruku, nie mogąc znaleźć pomieszkania. A są to rodziny, płacące czynsz z wzorową regularnością.

Gmina, która powinna była niedopuścić do wytworzenia się podobnych stosunków, obecnie także nic właściwie nie czyni, ażeby sprowadzić zmianę na lepsze. A zbliża się zima i obozowanie pod gołem niebem będzie niemożliwem. Słusznie też radca miejski Schwarz-Hiller czyni w jednym z dzienników gorzkie wyrzuty radzie miejskiej, lekceważącej wprost nędzę mieszkaniową. Rada miejska — pisze wspomniany radca — odbywa dyskusyę nad uchwaleniem $2^1/_2$ miliona koron na budowę muzeum a tymczasem rodziny, obozujące na ulicach, staną się wkrótce osobliwością miasta godną widzenia. Ze względów hygienicznych nie wolno pluć na bruk, ale władza dopuszcza do tego, że rodziny nie z własnej winy nocują na bruku. Nie postarano się nawet o wybudowanie baraków tymczasowych na peryferyi miasta. Rada miejska umie przebiczować milionowe wydatki, ale w sprawie mieszkaniowej zarządza ciągle dochodzenia i badania.

Równie gnębi ludność drożyzna wszystkich środków spożywczych. Odbywają się nieustanne wiece, uchwalane są ciągle te same rezolucye, ale bez widocznego skutku. Ulgi w kolejowych taryfach przewozowych mogą wywrzeć bardzo mały skutek — tu trzeba na pewien przynajmniej czas chwycić się radykalnych środków. Trzeba zezwolić na dowóz bydła i mięsa zagranicznego i znieść niektóre cła uciążliwe. O tem rząd jednakże nie myśli.

Afery szpiegowskie nie są rzadkością także na bruku wiedeńskim i wkrótce na tem tle odbędą się tutaj trzy procesy. Najpierw stanie przed sądem Hans Cords, były podoficer marynarki niemieckiej z której zbiegł. Trudnił się szpiegostwem w rozmaitych państwach, aż wreszcie został uwięziony w Wiedniu. Chcąc dostać w ręce jego wspólników, trzymano długo w tajemnicy uwięzienie Cordsa, akta zaś jego sprawy miały tylko znaki H. C. Gdy wreszcie zniknęła nadzieja schwytania owych wspólników, ujawniono nazwisko Cordsa, który odpowiadać będzie nie tylko za szpiegostwo wojskowe, ale także za oczernienie dwóch oficerów austryackich.

Drugi proces odbędzie się przeciwko byłemu oficerowi honwedów, Edmundowi Simonidesowi, który w Austryi trudnił się szpiegostwem. Trzeci oskarżony, również były oficer armii austro-węgierskiej, Emil Turzyma Dawidowski, został uwolniony od zarzutu szpiegostwa, odpowiadać zaś będzie przed sądem przysięgłych za szereg oszustw na tle wyrabiania orderów i tytułów.

Inna sprawa kryminalna, niemiła dla poszkodowanych, ale nie pozbawiona cech humorystycznych, wyłania się jako rzecz sezonowa. Mamy na myśli kradzieże paltotów po kawiarniach, restauracyach i zakładach naukowych. Złodzieje tego rodzaju mają specyalną nazwę „Rockmarder“ — „wydra surdutowa“. Przed kilku dniami w czterech pierwszorzędnych kawiarniach tamtejszych przychwycono złodziejów na gorącym uczynku, codziennie zaś na policyi zgłasza się kilkunastu poszkodowanych. Policya poszkodowanym nie wielkie czyni nadzieje, złodziej bowiem skradzioną zarzutkę ak najprędzej sprzedaje, albo zastawia, a kartkę zastawniczą także sprzedaje. Nie dawno znaleziono przy jednem z takich indywiduów 25 kart zastawniczych na skradzione przedmioty.

Wybaczcie, że teraz dopiero piszę o śmierci artysty dramatycznego Ernesta Hartmana — ale kronikarzowi przysługuje tutaj pewna... licentia poetica. Zmarły artysta, urodzony w Hamburgu w r. 1844, dostał się do tutejszego „Burgtheater“ w r. 1863 i dotąd bez przerwy należał do jego trupy. Mimo swojego pochodzenia północno-niemieckiego zaklimatyzował się wkrótce w Wiedniu i był jednym z ulubieńców publiczności teatralnej. Do Wiednia ściągnął go na polecenie Marra znakomity dyrektor wspomnianego teatru Laube. Wezwanie listowne było krótkie: „Kupuję kota w worku. 1200 reńskich i rok próby. Laube“.

Znakomity aktor Sonnenthal był niezaprzeczenie zawadą w rozwoju działalności Hartmanna. Stwierdza to obecny dyrektor „Burgtheatru“, bar. Berger, który pisze w jednym z dzienników: „Jak wszyscy starzy aktorzy w „Burgu“ i on kształcił się życiem, doświadczeniami, tudzież czytaniem. Jego dobry smak i doświadczenie ceniłem szczególnie wysoko, a te zalety zwłaszcza czyniły go dobrym reżyserem sztuk nowoczesnych. Hartmann był kształcony do francuskich sztuk salonowych, do komedyi. Kształcenie go w rolach klasycznych było zaniedbane za czasów dyrekcyi Dingelstedta. Wielu ról Sonnenthala nie mógł już objąć, gdyż w czasie gdy Sonnenthal ról tych nie mógł grać, on nie był już tak młodym, ażeby je objąć“.

Hartman był jeszcze przedstawicielem „starego stylu burgowego“. Grał role kochanków, królów, ojców, występował w utworach Szekspira, Sardou, Ibsena. Przez długie lata był obok Sonnenthala „arbiter elegantiarum“.

Na ostatek notujemy, że w teatrze Carla święci tryumfy paryska aktorka Zuzanna Deprés, która przybyła z własnym zespołem. W sztuce Wolffa p. t. „Marionettes“ znakomita aktorka tchnęła życie w maryonetkową bohaterkę Fernandę. Rzeczywiście gra jej godna jest podziwu i pochwał, jakich jej nie szczędzi tutejsza krytyka. Obok tej gwiazdy odznaczała się we wspomnianej sztuce panna Prozor w roli epizodycznej. Z artystów pochlebna wzmianka należy się panu Savoy.

Kronika.

Kraków, 12 października.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie sekcyi ekonomicznej i gruntowej pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Szarskiego. Na podanie delegacyi architektów polskich, urządzającej w roku 1912 w Krakowie wystawę architektoniczną na gruntach pofortecznych obok parku dra Jordana, rozpatrzyła sekcya z komisyą gruntową przedłożony przez delegacyę projekt urządzenia ogrodowego na tej wystawie.

Według projektu ma być urządzony ogród, otaczający typowy dom podmiejski, tudzież dwa ogródki przy domach robotniczych i inne urządzenia ogrodowe.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono wystąpić przed Radę miejską z wnioskiem o przyznanie delegacyi architektów polskich na cele tych urządzeń ogrodowych w wystawie zasiłku w kwocie 8 tysięcy koron.

Na posiedzeniu osobnem sekcyi ekonomicznej wezwano magistrat, aby na targach w ul. Kościuszki w Półwsiu Zwierzynieckiem przestrzegano przepisów targowych, wedle których nie wolno przekupniom wykupywać towarów targowych ze szkodą publiczności przed godziną 10 rano.

W końcu omawiała sekcya w dalszym ciągu sprawę zakupna wspólnie z Bankiem przemysłowym gruntów po kolei północnej. Sprawę odroczono do następnego posiedzenia.

R. m. Beringer dał na posiedzeniu powyższem uspokajające wyjaśnienie, iż przy restauracyi wieży Maryackiej cegła do odnowienia używana odpowiada w zupełności dawnemu wyglądowi wieży.

„Dzień Macierzy śląskiej“ w Krakowie. Komitet obywatelski „Obrony Macierzy śląskiej“, urządzający „Dzień Macierzy śląskiej“ w Krakowie, odbył dnia 10 b. m. plenarne posiedzenie w sali Rady powiatowej, celem ostatecznego omówienia programu dnia. Do prezydyum wybrano p. Ulanowską, jako przewodniczącą, p. D'Abancourtównę i p. Lederera, jako sekretarzy. Uchwalono zbierać składki przy stolikach i do puszek obnośnych w niedzielę dnia 15 października (w razie niepody dnia 22 października) i równocześnie powzięto zasadniczą uchwałę, że każdy ofiarodawca, który złoży datek powyżej 1 korony, otrzyma odznakę, zwalniającą go od dalszych datków.

Następujące panie objęły rolę gospodyń przy stolikach: przed sklepem firmy A. Hawełka: p. Surzycka i p. Tabaczyńska; przed sklepem Wierzejskiego: p. Świgostowa; przed kościołem Maryackim: p. Łaszczyńska; przed Sukiennicami: p. Kiedroniowa i p. Brzezińska; przed sklepem Wenzla: p. Silbermanowa; na rogu ulicy Wiślnej i św. Anny: p. Ostrowska; na rogu ulicy Szewskiej i Rynku: p. Buszczyńska i p. Siedlecka; przed uniwersytetem: p. Tomaszewska; przed „Sokołem“: p. Gustawska; przed parkiem dra Jordana: p. Borowiczowa; przed kawiarnią Bisanza: p. Dargunówna; przed kawiarnią Drobnera: p. Kostanecka; na ulicy Długiej: p. Późniakowa; przed Grand Hotelem: p. Browiczowa; przed Rondlem Floryańskim: p. Tondosowa; przed pomnikiem Jagiełły: p. Łaszczyńska; przed kawiarnią Janikowskiego: p. Gostyńska; przed kawiarnią Janikowskiego: p. Gostyńska; przed pomnikiem Straszewskiego: p. Bogdanikowa; przed pocztą główną: p. Habichtówna; przed teatrem: p. Spornówna; przed sklepem A. Suskiego: p. Karbowiakowa. Reszta stolików obsadzona będzie w następnych kilku dniach i podana do publicznej wiadomości.

Tow. pielęgnowania nauk społecznych urządza dnia 18 października we środę o godzinie 8 wieczór w lokalu Towarzystwa technicznego (ulica Straszewskiego 28) odczyt p. dr Zofii Daszyńskiej-Golińskiej pt. „Hoene Wroński jako ekonomista“. Członkowie Towarzystwa pielęgnowania nauk społecznych oraz członkowie Towarzystwa technicznego i wprowadzeni przez nich goście mają wstęp wolny.

Z krakowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych. Posiedzenie odbędzie się w sobotę 14 b. m. w sali XLIII Coll. Nov. I p. o godz. 6 wieczór. Na porządku dziennym: Dr Wład. Wasung „Kilka uwag na temat spraw personalnych nauczycieli szkół średnich“. Dyskusya. Wnioski i interpelacye.

Z kraj. Związku turystycznego. Wydział odbył w dniu 10 bm. posiedzenie, na którem uchwalono podjąć starania o wprowadzenie pociągu pospiesznego do Zakopanego w sezonie zimowym przynajmniej przed niedzielami i świętami. Obaj wiceprezesi Związku udają się do Wiednia, celem przedłożenia ministerstwu kolejowemu memoryału w tej, oraz w innych sprawach ruchu kolejowego dotyczących. W sprawie reklamy Krakowa uchwalono wypożyczyć tutejszemu Towarzystwu Esperantystów pewnej ilości przeźroczy do illustrowania odczytów, urządzanych przez p. Parrisha, zastępcę Izby handlowej w Los Angelos, który przybył do Europy w sprawie międzynarodowego kongresu Esperantystów w Krakowie w r. 1912 odbyć się mającego. Powzięto uchwały co do premii dla członków, utworzenia gremium hotelarzy, ogłaszania w sezonie zimowym zapisków meteorologicznych z różnych miejscowości i załatwiono inne drobniejsze sprawy.

Walne zgromadzenie „Ogniska“ naucz. odbędzie się w sobotę 14 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu „Ogniska“ (pl. Szczepański l. 3). Na porządku dziennym: 1. Wybór wydziału, 2. Sprawa wzajemnej pomocy koleżeńskiej, 3. Wnioski członków. Na wypadek braku kompletu następne walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. $5^1/_2$ po południu.

Z Konserwatoryum Towarzystwa muzycznego. Z powodu znacznie zwiększonej frekwencyi uczniów i uczenic w roku bieżącym, wydział Towarzystwa muzycznego, dbając o ciągły rozwój konserwatoryum, utworzył nowe klasy równorzędne i dlatego powołał do grona dotychczasowych znanych pedagogów nowe siły, a mianowicie dla klasy nauki gry na fortepianie p. Michała Świerzyńskiego, dotychczasowego nauczyciela harmonii; dla klasy zaś nauki gry na skrzypcach p. Zygmunta Szwarcensteina, zaszczytnie znanego w Krakowie z koncertów. Obaj nauczyciele objęli już swoje obowiązki. Zarazem otwarto w bieżącym roku klasy dla nauki gry na instrumentach dętych, a kierunek ich powierzono siłom fachowym. Nauka w tych klasach już się rozpoczęła. Dalsze wpisy przyjmuje i wszelkich informacyj udziela kancelarya Towarzystwa muzycznego codziennie prócz niedziel i świąt od godziny 12 do 1 i od 5 do 6 wieczór.

Z teatru. W sobotniem przedstawieniu „Kościuszki pod Racławicami“ obsada główniejszych ról jest następująca: tytułową rolę Tadeusza Kościuszki odtworzy p. Solski, generała Wodzickiego p. Sosnowski, Bartosza Głowackiego p. M. Węgrzyn, lirnika p. Stanisławski, prezydenta Lichockiego p. Szymborski, żonę jego p. Krysińska, córkę p. Janiczówna, namiestnika Krzyckiego p. J. Węgrzyn, komisarza Lenartowicza p. Mielnicki, starostę Szujskiego p. Maryański, starościnę p. Kosmowska, Filomenę p. Słubicka, Nicefora p. Jednowski, żyda Abramka p. Bończa, praporszczyka Katkowa p. Leszczyński.

Polski związek niewiast katolickich podjął się urządzenia jednego stolika w „dniu Macierzy śląskiej“, to jest w najbliższą niedzielę i prosi członków swoich o liczne zgłaszanie się celem objęcia godzin. Na listę zapisywać się można w czytelni związku (pałac Spiski) w zwykłych godzinach.

Z uniwersytetu. P. Edward Byszewski, rodem z Bejsy w Król. Polskiem, otrzymał w uniwersytecie Jagiel. stopień doktora praw.

Rozprawa o „szperę“. Odnośnie do naszej notatki z numeru wtorkowego, opartej na podstawie opinii obrony oskarżonego stróża, otrzymujemy z innej strony informacye, że zaprzysiężone zeznania świadków wykazać miały, iż stróż, kilkakrotnie już karany za awantury z lokatorami, otrzymywał zawsze wynagrodzenie za otwieranie bramy, w wysokości powszechnie w Krakowie przyjętej. Opowiadania o „blaszkach“ lub guzikach były przez niego zmyślone, gdyż zarówno sfera towarzyska, jak i położenie majątkowe lokatorów wykluczają z góry możliwość takiego przypuszczenia. Wedle stanu aktów sprawy, postępowanie lokatorów żadną miarą nie mogło stanowić przyczyny obelżywego zachowania się stróża.

Sprawę tę z naszej strony uważamy w obecnem jej stadyum za zakończoną, zważywszy, że będzie ona przedmiotem powtórnej rozprawy sądowej.

„Tajny związek anarchistów“. Pewien obywatel ziemski z okolicy Krakowa (hr. W.) otrzymał przed kilkunastu dniami obszerny list od tajnego „Związku anarchistów“, w którym adresatowi doniesiono, że za nieludzkie obchodzenie się z ludem pracującym skazuje go powyższy „Związek“ na grzywnę nie mniej nie więcej tylko 100.000 koron. W liście tym domagają się anonimowi „anarchiści“, aby adresat po przeczytaniu nadesłany list natychmiast zniszczył, żadnych kroków ostrożności nie robił i władzy nie zawiadamiał, bo inaczej grozi mu zemsta. Nadto żądają dalej, by przygotował owe 100.000 koron, po które się zgłosi ich wysłannik zaopatrzony pełnomocnictwem „Związku“. List jest napisany rondowem pismem, styl i błędy ortograficzne wskazują, że pisany był przez jakiegoś mało wykształconego człowieka; pismo zaopatrzone jest pieczątką przedstawiającą nieudolnie trupią główkę.

Policya krakowska czyni dochodzenia za autorami tego „groźnego“ listu, który nadany był na poczcie w Krakowie. Prawdopodobnie jestto niesmaczny żart wydalonego służącego.

Rada m. Podgórza zbierze się dzisiaj o godz. 5 i pół po południu na posiedzenie.

Z kraju.

Kabaret na prowincyi. W tych dniach rozpoczyna tournée artystyczne po Galicyi warszawski humorysta i deklamator p. Moro Sławomir, artysta dramatyczny z Królestwa. Sławomir zamierza odwiedzić po kolei większe i mniejsze miasta Galicyi, jak Tarnów, Rzeszów, Bochnię, Lwów, Stanisławów, Borysław, Żywiec, Wadowice, Jaworzno, Okocim, Nowy Sącz, Sambor i t. d.

Rodzajem produkcyi są nastrojowe deklamacye, monologi, kuplety, humoreski i t. p.

Pierwszy wieczór ma się odbyć w Okocimie dn. 15 b. m.

Przemyśl, 10 października. (Wiec w sprawie kanałów. „Koło polskiej młodzieży“. Lwowski teatr artystyczny). Wiec w sprawie kanałów spławnych w Galicyi odbędzie się w sobotę 14 b. m. w sali „Sokoła“. Referował będzie p. Wł. Sikorski.

„Koło polskiej młodzieży w Przemyślu“, akademickie stowarzyszenie bezpartyjne, zawiązało się na odbytem tu onegdaj wiecu młodzieży akademickiej. Prezesem wybrany dr Wasyłyszyn, jego zastępcą p. Walczak, a do wydziału weszli pp. Mączak, Moszkiewicz i Pileszek.

„Lwowski teatr artystyczny“ grał tu dziś przy szczelnie wypełnionej publicznością sali „Sokoła“ Schnitzlerowskiego „Anatola“ z p. Adwentowiczem w roli tytułowej. Premierowy charakter sztuki i występ p. Adwentowicza były zadatkiem powodzenia, resztę dał teatr sam, rzeczywiście zasługujący na poparcie.

Włamanie i świętokradztwo. Z **P r z e m y ś l a** pisze nasz korespondent pod datą wczorajszą: W nocy z 10 na 11, w czasie między godziną 11 przed, a 3 po północy, nieznani złoczyńcy wtargnęli do kościółka rzymsko-katolickiego, w odległych o 3 klm. od Przemyśla Prałkowcach. Po niendałej próbie wyłamania drzwi kościółka wdarli się, wyłamując drzwi do położonych przy kościele grobów rodziny Drużbackich, właścicieli Prałkowiec. Skoro i tamtędy do kościoła nie udało im się dostać, wybrali ostatecznie drogę przez okno. Splądrowali kościół, zabrali, co było cenniejszego, między innemi puszkę, stojącą na ołtarzu, z której poprzednio wyrzucili i podeptali dwie konsekrowane hostye. Następnie usiłowali włamać się do położonego obok kościółka mieszkania sióstr Służebniczek, ale spłoszeni, rzucili się do ucieczki, porzucając po drodze najpierw bronzową podstawę puszki, a zabierając tylko nakrywę złotą wartości 300 koron, oraz zostawiając w odległości 1 klm. od miejsca czynu po drodze, wiodącej do Przemyśla, drąg żelazny, służący im do włamania. Wrażenie, jakie zbrodnia wśród ludności miejscowej wywołała, jest olbrzymie i przygnębiające.

Ze świata.

Teatr polski w Kijowie. Z **K i j o w a** donoszą: Zarząd polskiego Towarzystwa miłośników sztuki krząta się około zorganizowania teatru w r. b. — W organizacyi przedsięwzięcia zajdą pewne zasadnicze zmiany, podyktowane doświadczeniem lat poprzednich. A więc najpierw zarzucono stanowczo prowadzenie teatru sposobem gospodarczym, jak było dotychczas, i prowadzenie teatru oddane będzie przedsiębiorcy, który otrzyma pewne subsydyum. Ubiegających się o antrepryzę teatralną w Kijowie jest spora liczba ludzi, stale się zwiększająca, a wśród nich jest kilka nazwisk poważnych. Pertraktacye są na tej drodze, że najdalej w końcu bieżącego miesiąca rozpoczną się przedstawienia.

Wilno. (Konkurs na gmach teatralny). Zarząd miejski ogłosił konkurs na projekt gmachu teatralnego w Wilnie. — Teatr ma mieć przestrzeni we wszystkich ubikacyach 2.200 sążni kwadratowych i mieścić około 1.000 osób. Nagrody wyznaczono dwie: I. I. — 1.250 rubli i II. — 150 rubli. — Termin składania projektów na konkurs — dzień 1 (14) stycznia 1912 roku.

Procesy z powodu rozruchów drożyźnianych w Wiedniu z dnia 17 września b. r. toczą się tom w dalszym ciągu. Przedwczoraj toczyły się dwie rozprawy karne przeciwko młodocianym ekscedentom. Pierwszy stanął przed sądem 18 letni pomocnik bednarski Maciej Hoffman, który brał udział w demolowaniu szkoły na placu Habsburg. W szkole tej zrządzono szkodę na 6000 koron. — Rozprawa wykazała konieczność oddania obwinionego pod obserwacyę lekarską, została więc odroczona.

Drugi oskarżony, 20-letni pomocnik krawiecki Stanisław Machaczek, stłukł 5 latarń, zaś wedle własnych zeznań tylko 3. Machaczek został skazany na **r o k c i ę ż k i e g o w i ę z i e n i a**.

Samobójstwo 12-letniego gimnazyalisty. Policya wiedeńska zajmuje się zagadkowem samobójstwem 12-letniego gimnazyalisty. Sprawa tak się przedstawia: Przedwczoraj przyszedł ze szkoły do domu rodzicielskiego uczeń II klasy gimnazyalnej Zygfryd Sperling. Był w bardzo dobrym humorze tak, że nikt nie mógł nawet przeczuwać nieszczęścia. Za chwilę chłopiec gdzieś się oddalił; kiedy go dłuższy czas nie było, ojciec udał się do miejsca ustępowego i tam zastał syna powieszonego na klamce. Wszelkie usiłowania przywrócenia go do życia okazały się bezowocnemi. Wydelegowana komisya rozpoczęła szukać przyczyn samobójstwa chłopca. Tak rodzice, jak i okoliczni sąsiedzi, tudzież profesorowie, wydali o nim jak najlepsze świadectwo; był bowiem uczniem bardzo pilnym i wzorowym. Przyczyna zatem targnięcia się na życie stała się tembardziej tajemniczą. Obecnie — jak donoszą z Wiednia — przyszła komisya do przekonania, iż prawdopodobnie powodem samobójstwa była lektura książek o przygodach rozmaitych „bohaterów“ w rodzaju Sherloka-Holmesa i Nick-Cartera. Bardzo być może także, że chłopiec chciał się powiesić na próbę, pewny, że po chwili zwolni się od sznurka. Tymczasem stracił odrazu przytomność. Są to — rzecz oczywista — tylko hipotezy.

Jubileusz Nansena. Znany podróżnik Fritjow Nansen obchodzi 50-letnią rocznicę swoich urodzin, a przy tej sposobności otrzymuje zewsząd życzenia. Nansen położył ogromne zasługi około badania okolic bieguna północnego i wzbogacił trwałemi zdobyczami naukowemi geografię fizyczną. Wydoskonalił technikę wypraw podbiegunowych i pchnął je na właściwe tory.

List doręczony po 41 latach. Poczta angielska potrzebowała, na doręczenie jednego listu nadanego w Londynie a adresowanego do Belfast, 41 lat List ten nadano w dniu 30 października 1870 r. a doręczono go 3 października bieżącego roku. — List nie był zupełnie zniszczony, pismo na kopercie całkiem jeszcze było wyraźne.

Odkrycie kopalni radu. Pewnej angielskiej ekspedycyi naukowej, na której czele stanęli dwaj znani geologowie, Harry i Fred Maret, udało się niedawno odkryć obfite pokłady materyału, z którego można otrzymywać rad. Ekspedycya przeprowadziła bardzo gruntowne badania wielkich obszarów ziemi w różnych krajach, zanim mogła się poszczycić ostatniem odkryciem. Badania te przeprowadzano najpierw w Czechach w miejscowości Joachimsthal, gdzie, jak wiadomo, znajduje się jedyna na świecie kopalnia czarnego uranu, z którego otrzymuje się rad. Badano następnie wielkie tereny w Maroku, aż wreszcie udała się ekspedycya do północno-wschodniej **P o r t u g a l i i** i tu na wzgórzach Sierra Do Estrella odkryła nader bogate kopalnie uranium, będącego zasadniczym kruszcem radu.

Ekspedycya zapewniła Anglii prawo wywozu tego kruszczu i rozpoczęła natychmiast jego wydobywanie, które jest tem łatwiejszem, iż uranium mieści się w głębokości zaledwie 20 stóp. W miasteczku Guarda, położonem na wysokości sześć tysięcy stóp ponad poziomem morza, założyli uczest-

nicy ekspedycyi główną swoją siedzibę. Odkrycie nowej kopalni radu ma tem większe znaczenie ekonomiczne, gdy się zważy, że gram radu kosztuje 500 koron.

Katastrofa na kolei. Przed kilkunastu dniami donieśliśmy o katastrofie, która powstała skutkiem zderzenia się wozu farmerskiego z pociągiem kolejowym koło stacyi Neenah w stanie Wisconsin Ameryki północnej. Katastrofę tę, w której zginęło lub odniosło rany kilkunastu Polaków, tak opisuje „Zgoda", wychodząca w Chicago:

Trzydzieści osób powracało wozem farmerskim z domu Piotra Hansona. Odbywała się tam zabawa taneczna z okazyi ślubu Hansona. Wszyscy na wozie byli w jak najlepszem usposobieniu, śpiewając wesoło. Wjeżdżając na tor kolejowy w odległości mili na południe od stacyi w Neenah, nie wiedzieli, jaka straszna katastrofa ich czeka. Nikt bowiem nie wiedział, że pociąg w pełnym biegu nadjeżdżał. Woźnica wprawdzie widział zdala światełko lokomotywy, ale był przekonany, że zdoła przejechać przez tor, zanim pociąg nadjedzie. W tem ze strasznym hukiem nadjechał pociąg, pędzący z szybkością co najmniej czterdziestu pięciu mil angielskich na godzinę. Uderzenie było okropne. Lokomotywa wjechała na tył wozu, rozrywając ciała, odcinając od tułowia głowy, ręce i nogi. Z 30 ludzi 23 rozrzuconych zostało na przestrzeni 200 stóp. Ci, którzy siedzieli na przodzie wozu, ocalili prawie cudem. Zabici na miejscu zostali z Polaków: Agnieszka Stachowska, lat 19; Dominik Omachiński, lat 23; Józef Genio, lat 23; Marcin Częstek, lat 21; Józef i Jan Siedzikowie bracia bliźni lat 20. Ciężkie rany odnieśli: Józef i Józefa małżonkowie Brzezińscy, B. Dąbrowski, Antoni Kamiński, Jan Suchodolski, Anna Suchodolska. Dotąd zmarły cztery osoby z pośród rannych. Ocaleli Antoniowie Brzezińscy z dzieckiem i Edward Brzeziński.

Zmarli.

Emil Rotter, długoletni urzędnik rafineryi nafty w Libuszy, umarł tam w 49 roku życia.

W Warszawie zmarła Antonina de Rosenwerth Rużycka, obywatelka, licząc lat 86.

Mianowania. Z Wiednia telegrafują: Minister oświaty posunął nast. profesorów państw. w seminaryach nauczycielskich do VIII kl. r.: Michała Magierę i Henryka Rozwadowskiego w Krakowie, oraz Józefa Boryszkę w Sokalu.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów nadał posady ekspedyentów pocztowych oficyantom: Wacławowi Cieślawskiemu w Łabowej, Karolowi Hucińskiemu w Woli Zarzyckiej, Stanisławowi Ujwaremu w Baryczu, Wincentemu Mąciwodzie w Swoszowicach, Władysławie Głębockiej w Nawojowej, Zofii Jorkasch-Koch w Buszczu, Bronisławowi Danielewiczowi w Darachowie, Stanisławowi Kruszyńskiemu w Zadarowie, Józefowi Kusiowi w Buczkowicach, Andrzejowi Długoszowi w Wojtkowej, Jakóbowi Morgensternowi w Kasperowcach, Tadeuszowi Senissonowi w Kocmyrzowie, ekspedyentowi z Łoziny, Stanisławowi Rybickiemu w Dolinach koło Cieszanowa, wdowie po adjunkcie pocztowym Marceli Rutowskiej w Florynce, kierownikowi urzędu kolejowego Mikołajowi Prystajowi w Koniuszkowie, pomocnicy Amalii Bronowackiej w Łozinie i Stefanii Kukura w Szuparce.

Lokal stowarzyszenia „Spójnia" otwiera się z dniem 15 b. m. przy ul. Grodzkiej l. 35 (I p.). Sekretaryat otwarty od czwartku 12 b. m. od 6 do 8 wieczorem tamże.

Z kalendarza. We czwartek 12 października: Maksymiliana bm. i Eustachego; w piątek 13 października: Edwarda kr. i Samuela m.; w sobotę 14 października: Kaliksta pm. i Fortunaty.

Wschód słońca dnia 12 października o godzinie 4 m. 56, zachód o godzinie 4 min. 58; długość dnia godzin 10 min. 57.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 11 października termometr doszedł od — 0·2 do + 10·0 C.; barometr opadał.

Dnia 12 października o godzinie 7 rano stan barometru 748·9 mm., termometru 8·7 C.; wiatr zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Cyganerya warszawska".
W piątek: „Lekarz na rozdrożu".
W sobotę: „Kościuszko pod Racławicami".
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Kościuszko pod Racławicami".

Repertoar teatru ludowego na prowincyi.

„Krowoderskie zuchy".
W Brzeżanach: 13 14 b. m.
W Tarnopolu: 15, 17 b. m.
W Zbarażu: 16 b. m.

Kronika lwowska.

Lwów, 12 października.

Pamięci Maryi Konopnickiej. Wczoraj odbyło się w katedrze lwowskiej uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Konopnickiej. W nabożeństwie, które odprawił ks. kanonik Ślusarz w asystencyi licznego kleru, wzięły udział tłumy publiczności, przeważnie młodzieży szkolnej. Po mszy św. odśpiewano pieśni narodowe.

Nowy rok szkolny w uniwersytecie lwowskim otwarto dzisiaj, po nabożeństwie, odprawionem przez ks. biskupa Bandurskiego w kościele św. Mikołaja. Na akt uroczysty przybyli dygnitarze i reprezentanci różnych sfer. Pierwszy przemówił rektor, dr Finkel, poczem wygłosił odczyt „O najnowszych zagadnieniach duszpasterskich" — ks. dr Gerstman.

Konkurs na ołtarze. Komitet budowy kościoła św. Elżbiety we Lwowie ogłasza konkurs dla architektów malarzy i rzeźbiarzy polskich na projekty dwóch ołtarzy bocznych w tymże kościele. Termin nadesłania prac naznacza się na 1 grudnia 1911 roku do godziny dwunastej w południe, a projekta odesłać należy do kancelaryi rzymsko-katolickiej konsystorza we Lwowie. Pierwsza nagroda wynosi 400 koron, druga 200 koron. Warunki konkursu, jakoteż plan kościoła z oznaczonem miejscem dla ołtarzy można otrzymać w kierownictwie budowy kościoła św. Elżbiety we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 101 (Noworyta).

Zjazd leśników. W dalszym ciągu odbywającego się we Lwowie zjazdu leśników omawiano wynik prób z karczownicą prof. dra Malsburga z Dublan. Karczownica ta może mieć nadzwyczajne znaczenie dla gospodarki lasowej. Konstrukcya jej jest bardzo prosta, siła ciągu 30.000 kg., do obsługi jej potrzeba trzech ludzi, a wyjąć nią można 25 albo i więcej pniaków dziennie. Poszczególni mówcy nie szczędzili słów uznania wynalazkowi prof. Malsburga.

Teatr artystyczny. Dzięki staraniom paru osób dobrej woli powstał niedawno we Lwowie Teatr artystyczny, którego zadaniem będzie wędrówka po prowincyi galicyjskiej z bogatym repertoarem najświeższych nowości dramatycznych i komedyowych. Kierownictwo artystyczne nowej a tak potrzebnej instytucyi objął znany krytyk p. Dante Baranowski, długoletni kierownik i dyrektor teatrów ludowych, opiekę zaś administracyjną p. H. Cudnowski, były sekretarz teatru G. Zapolskiej. Teatr artystyczny na pierwsze swe spektakle obrał „Anatola" Schnitzlera, którego grać będzie z Adwentowiczem, artystą teatru miejskiego we Lwowie, oraz „Czasy Mesyaszowe" Szalome Asza, nadto obfity zapas fars i komedyj, granych w ostatnich czasach z sukcesem na scenach lwowskich i krakowskich.

Rozstrzygnięcie konkursu architektonicznego ogłoszonego przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie na szkice celem wybudowania hotelu krakowskiego, domu administracyjnego i domu czynszowego we Lwowie przy pl. Bernardyńskim i ul. Piekarskiej we Lwowie — nastąpiło w dniu 10 b. m. Konkurs dał wynik następujący:

Na 21 nadesłanych na konkurs prac, nagrodę pierwszą w kwocie 3.000 kor. przyznał sąd konkursowy projektowi, oznaczonemu nr 15, nagrodę drugą, w kwocie 2.000 kor., projektowi nr. 14, nagrodę trzecią, w kwocie 1000 kor., projektowi nr. 4 nadto uchwalono zakupić (po 500 koron) projekty nr. 13 i 18. Po otwarciu kopert okazało się, że autorami projektu nr 15 są architekci pp. Rudolf Feliks Macura i Henryk Zaremba we Lwowie, projektu nr. 14 pp. Leopold Reiss i Leopold Karasiński we Lwowie, zaś projektu nr. 4 architekt p. Ferdynand Liebling w Krakowie. Autorami zakupionego projektu nr. 13 są pp. Rudolf Feliks Macura i Henryk Zaremba, zaś nr. 18 pp. Franciszek Hilchen, Stanisław Piotrowski i Ludwik Sokołowski we Lwowie.

Sąd konkursowy stanowili pp.: Władysław Ekielski, prof. c. k. szkoły przemysłowej w Krakowie, Leonard Nitsch, inżynier z Krakowa, Wincenty Rawski, archit. Julian Cybulski, archit. Gustaw Bisanz, prof. Politechniki, dr Ernest Adam, wiceprezes i Stanisław Bal, dyrektor Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych ze Lwowa. Nagrodzone i zakupione prace będą wyłożone przez 8 dni w biurach Towarzystwa przy ul. Kl. Tańskiej 3, I piętro.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek: „Spazmy modne".
W sobotę po południu: „Damy i huzary"; wieczór: „Borys Godunow" (występ Didura.)

Wojna włosko-turecka.

Zanim jeszcze nadpłynęły włoskie okręty trasportowe, wiozące do Tripolisu lądowy korpus okupacyjny, „taniec wojenny" rozpoczął się tam już na dobre. Jak się dowiadujemy z depesz włoskich, które nadeszły w ciągu dzisiejszej nocy, wojsko tureckie nie ogranicza się bynajmniej do akcyi obronnej, lecz przechodzi do ofenzywy. Główne jego siły koncentrują się — o ile źródła włoskie dobrze są poinformowane — w paśmie gór Gharrian, według innej pisowni Ghurrian, poza którem wznosi się wysokie, całą zachodnią część Tripolisu wypełniające płaskowzgórze Dżebel Nefusa. Stoki tego płaskowzgórza oddalone są od wybrzeża, zatem i od miasta Tripolisu zaledwie o 8 do 10 mil. Lecz i płaszczyzna, roztaczająca się między niem a wybrzeżem, pokryta gęsto oazami, zajęta jest jeszcze przez wojska tureckie. — Ogólną ich siłę obliczają Włosi na 7 do 10 tysięcy. Siła taka, jeśli tylko posiadać będzie poddostatkiem żywności i wody, może się wśród owych gór i jarów bronić bardzo długo i bezustannie niepokoić wojska włoskie na wybrzeżu.

Z wczorajszych depesz włoskich wynika też, że Turcy już rozpoczęli tę zaczepną wojnę podjazdową. Dwa bataliony regularnego wojska tureckiego zaatakowały onegdaj w nocy silny posterunek włoski, wysunięty do oazy Bu Meliana na południe od Tripolisu. Posterunek ten wiedział o zbliżaniu się Turków i był przygotowany na ten napad, to też nie trudno mu było odeprzeć go, tembardziej, iż zajmował silną pozycyę wśród starych okopów tureckich. Po wymianie kilku salw, Turcy — jak donoszą depesze włoskie — cofnęli się, pozostawiając na polu walki według jednej wersyi: wielu zabitych, kilka karabinów i jednego rannego żołnierza, którego Włosi wzięli do niewoli, a według drugiej wersyi, tylko sześciu zabitych i jedno działo Kruppa. Już ta sprzeczność doniesień włoskich o tem rzekomem zwycięstwie nasuwa podejrzenie, że ich sukces nie był zbyt wielki, że zwłaszcza rzekome trofea walki istnieją jedynie w ich wyobraźni. Rzecz znamienna np., iż Turcy stracić mieli jedno działo, podczas gdy w relacyach o tej potyczce nie ma ani wzmianki, że wogóle przy tym napadzie rozporządzali także artyleryą.

Przebijająca się z depesz radość Włochów z powodu utrzymania tej pozycyi, jest jednakże zupełnie zrozumiałą; dla wojsk, stojących w mieście Tripolis, posiada ona bowiem bardzo wielkie znaczenie. W oazie Bu Meliana, odległej od miasta o dwa i pół kilometra, znajdują się obfite źródła, które dostarczają miastu zdrowej wody. Bez tych źródeł o utrzymaniu znaczniejszej załogi w mieście nie może być mowy. To też Włosi natychmiast po zajęciu Tripolisu obsadzili je silnym posterunkiem. Odzyskanie ich będzie dla Turków rzeczą bardzo trudną, ponieważ znajdują się one jeszcze w obrębie skuteczności strzałów ciężkich włoskich dział okrętowych. Mimo to — zapewne jeszcze niejednokrotnie o tę pozycyę walki toczyć się będą.

Wiadomości o nowych bitwach morskich brzmią bardzo nieprawdopodobnie i wymagają potwierdzenia. Natomiast na baczną uwagę zasługują wieści z Konstantynopola o przygotowujących się tam rzekomo przewrotach. Te bowiem, gdyby się sprawdziły, zmienić by mogły od razu całą obecną sytuacyę wojenną.

(Telegramy „Nowej Reformy").

Wiedeń, 12 października.

„Reichspost" zamieszcza artykuł atakujący politykę hr. Aehrenthala. Dziennik zarzuca ministrowi, że gdy Włosi atakują Albanię i wkraczają w sferę interesów austryackich, hr. Aehrenthal jest tak uprzejmy, że obejmuje protektorat nad interesami Włochów w Albanii i wywiera nacisk na Turcyę, aby zgodziła się poprostu na rabunek Włochów. Z pola obecnej wojny ciężko ranną wyszła polityka hr. Aehrenthala.

Walka o źródło.

Rzym, 12 października.

Dzienniki donoszą:

Walka, która się odbyła przed kilku dniami koło Bumelian, spowodowaną była usiłowaniami Turków celem odcięcia Włochów od przystępu do źródła, które całą oazę zaopatruje w wodę. Włosi jednak, w sile 500 ludzi, obsadzili źródło zawczasu i utrzymali się przy niem.

Liga zemsty.

Konstantynopol, 12 października.

Minister wojny oświadczył korespondentowi „Daily Mail", że wojna z Włochami przyszła zupełnie niespodzianie i zaskoczyła Turcyę. W sztabie generalnym opracowane są oddawna szczegółowo plany wojny z Rosyą, Grecyą, Bułgaryą — tylko nie z Włochami. Włochy naruszyły prawa międzynarodowe i zasady lojalności.

W Turcyi panuje tak wielka nienawiść do Włochów, że utworzyła się „Liga zemsty" przeciw Włochom.

Walki pod Tripolisem.

Londyn. Z Konstantynopola donoszą: Porta otrzymała z Tripolisu wiadomość, że Turcy otworzyli **ogień działowy na okręty włoskie.** Torpedowiec „Leopold Garibaldi" **został silnie uszkodzony,** a dwa pancerniki włoskie uczyniono niezdolnymi do dalszej walki.

Wbrew wiadomościom włoskim, doniesienia te stwierdzają, że wojsko tureckie **nie oddało Tripolisu bez walki.** Wojsko tureckie cofnęło się tylko o kilka kilometrów poza Tripolis i tam rozpoczęła się budowa fortyfikacyj.

Szczep Senussów napływa bardzo licznie do obozu tureckiego i łączy się z wojskiem tureckiem. Turcy mają poddostatkiem amunicyi i środków żywności.

Włosi usiłują przekupywać tubylców i nakłaniać do zdrady wobec Turków. Tubylcy jednak odrzucają ich propozycye.

Salonika 12 października.

Tutejszy komitet centralny otrzymał telegram komitetu z Tripolis z prośbą o nagłą pomoc i z doniesieniem, że Arabowie nie okazali się dobrymi żołnierzami, podczas gdy żołnierze tureccy byli odważnymi. Komitet centralny obiecał jak najrychlejszą pomoc i wystosował do komitetu w Tripolisie wezwanie, aby ogłoszono wojnę świętą.

Rzym, 12 października.

„Tribuna" donosi z Tripolisu:

Parowiec z wojskiem, pod eskortą okrętów wojennych, przybył do wybrzeży i powitany został entuzyastycznie przez marynarkę i zebrane tłumy. Wylądowanie odbyło się szybko w pełnym porządku.

Malta. Donoszą tu z terenu okupacyjnego koło Tripolisu, że Włosi **wysadzili trzy prochownie tureckie w powietrze.** Z tych samych źródeł donoszą o częstych potyczkach, w których **obie strony poniosły nieznaczne straty.**

Berlin. Z Rzymu donoszą, że pod Tripolisem zaczęły do siebie strzelać dwa patrole włoskie. Jeden patrol prowadził rannego oficera, nadchodzący z przeciwnej strony drugi włoski patrol, uważając pierwszy za oddział turecki, rozpoczął strzelaninę, w czasie której zostało zabitych 2 żołnierzy włoskich.

Akcya na morzu.

Neapol, 12 października.

Kapitan parowca niemieckiego, który tu przybył ze Skutari, opowiada, że w porcie koło wyspy Rhodos, widział 4 tureckie okręty wojenne, gotowe do walki.

Ujarzmienie prasy.

Konstantynopol, 12 października.

Deputowani opozycyjni zaprotestowali u w. wezyra przeciw ujarzmieniu prasy. Wezyr miał odpowiedzieć, że nie ma żadnej wiadomości o zarządzeniu sądu wojennego, które sprzeciwia się konstytucyi i że wyda odpowiednie zarządzenia.

Reszid pasza ambasadorem.

Konstantynopol 12 października.

Reszid pasza został na nowo ambasadorem w Wiedniu.

Konstantynopol, 12 października.

Potwierdza się, że Reszyd pasza bezpośrednio, może już jutro powróci do Wiednia, by objąć sprawy ambasady.

Bojkot Włochów.

Konstantynopol, 12 października.

Organ młodoturecki wzywa w ostrym tonie do bojkotu Włochów.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Ref." z 12 października.)

Wiedeń. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów odczytano pismo sądu krajowego we Lwowie, żądające wydania posła Breitera w sprawie przestępstwa o obrazę czci. Poseł Fressl uczynił ponownie wniosek nagły w sprawie zniesienia opłat od mięsa.

Po przystąpieniu do porządku dziennego pos. Udržal motywował wniosek w sprawie drożyzny w Czechach.

Moskalofile i Rosyanie.

Wiedeń. Poseł Kuryłowicz ogłasza w dzisiejszej „Reichspost" artykuł, który zawiera odpowiedź na ostatni artykuł „Rusłana". Poseł Kuryłowicz wywodzi, że w programie partyi staroruskiej leży dążenie do narodowego i kulturalnego, a nie politycznego zjednoczenia narodu ruskiego z narodem rosyjskim. Partya staroruska nie dopuszcza się zdrady stanu. Jedynym powodem oskarżenia „Rusłana" jest, że internaty, będące w rękach Starorusinów, otrzymują subwencye z Rosyi. A przecież podobne subwencye płyną na rzecz funduszu Roseggera i na „Gustaw Adolf Verein" z cesarstwa niemieckiego. W tym wypadku nie zachodzi podejrzenie o zdradę stanu.

Ultimatum Czechów.

Wiedeń. Dziś przed południem udało się prezydyum Zjednoczonego klubu czeskiego, złożone z posłów: Fiedlera, Stanieka i Klofacza, do prezydenta ministrów Gautscha i przedstawiło mu memoryał, odnoszący się do używania języka czeskiego w urzędach i traktowania kwestyi szkolnej. Ze strony czeskiej wyjaśniają, że memoryał ten ma stanowić „ultimatum" Zjednoczonego klubu czeskiego.

Echo zamachu w parlamencie.

Sarajewo. Policya tutejsza aresztowała przyjaciela Niegusza Wawraka, który wykonał zamach na ministra Hochenburgera w parlamencie austryackim, jako podejrzanego o współudział w zamachu. Nazywa się Zarko Dobricz. Znany jest jako agitator socyalistyczny.

Powstanie w Chinach.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 12 październ.)

Londyn. Biuro Reutera donosi z Shanghaju: Powstanie we Wuczang wybuchło przed wczoraj rano, tuż po powieszeniu 3 żołnierzy.

Hankau. Konsulowie odrzucili żądanie Chińczyków ustawienia patroli nad rzeką. Rewolucyoniści prosili konsulów, by zachowali się neutralnie i wydali proklamacyę, w której pod groźbą ścięcia, zabraniają atakować cudzoziemców lub niepokoić handel.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 12 października.

Rokowania o mięso.

Budapeszt. Wczoraj odbyła się rada ministrów, która zajmowała się rokowaniami kompromisów z opozycyą i sprawą drożyzny mięsa.

Budapeszt. Dzienniki donoszą, że Związek przemysłowców węgierskich w Budapeszcie uchwalił wczoraj rezolucyę, domagającą się importu mięsa zagranicznego do kraju.

O Maroko.

Paryż. Minister spraw zagranicznych des Selves wczoraj wieczór przesłał ambasadorowi Cambonowi ułożone na ostatniej Radzie ministrów instrukcye, które dotyczą drugiej części rokowań, mianowicie rekompensaty terytoryalnej, jaka ma być dana Niemcom.

Berlin. Socyaliści wniosą w sprawie Maroka interpelacyę na pierwszem posiedzeniu parlamentu, który się zbierze 17 b. m. Na interpelacyę tę rząd nie ma ochoty odpowiadać, ale stronnictwa pragną, aby w tej sprawie przeprowadzoną została dyskusya.

Rewolucya w Portugalii.

Londyn. Do „Daily Telegraph" donoszą z Vigo, że Paiva Couceiro stoczył walkę z oddziałem dragonów republikańskich. Dragoni rozbici cofnęli się.

Mona Liza w Londynie?

Paryż. „Figaro" donosi, że „Mona Liza" znajduje się w Londynie, a skradła ją międzynarodowa banda, która trudni się kradzieżą obrazów w muzeach. „Figaro" twierdzi, że obraz w drodze transakcyi powróci do Londynu.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 12 października.

Z sali sądowej. (Oszustwo i sprzeniewierzenie). Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko Stanisławowi Komperdzie, byłemu kupcowi krakowskiemu, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia.

W sierpniu 1908 roku nabył obwiniony Stanisław Komperda od p. Zygmunta Wieczorka handel galanteryjny przy linii A-B, biorąc znajdujące się w nim towary w komis, oraz kupując urządzenie sklepowe za 10.400 koron.

Do prowadzenia tego handlu, jak brzmi akt oskarżenia, miał obwiniony tylko 4000 K własnego kapitału i pożyczone za poręczeniem ojca 5000 K tak, że nawet urządzenie sklepowe zmuszony był kupić na kredyt. Po roku prowadzenia sklepu popadł obwiniony w zupełną niemożność zaspokojenia swoich wierzycieli. To też w roku 1909 długi obwinionego wynosiły 53.747 K 53 hal., w październiku zaś tego roku zbiegł obwiniony z Krakowa do Warszawy, skąd dopiero w marcu wydany został przez władze rosyjskie.

Akt oskarżenia zarzuca dalej obwinionemu, że dopuścił się zbrodni sprzeniewierzenia powierzonych mu pieniędzy w kwocie 1826 koron na szkodę Wiktoryi Szkocówny, która dała obwinionemu do przechowania książeczkę oszczędnościową na powyższą kwotę. Z książeczki tej podjął Komperda 1740 K pozostawiając na niej dla Szkocówny zaledwie 86 koron.

Wreszcie zarzuca akt oskarżenia obwinionemu, że namówił swego pomocnika, Jana Szlapetę, aby ten wystąpił jako wierzyciel z sumą 1700 koron i zajął towary obwinionego w tym celu, aby pieniądze te uzyskać dla niego przy licytacyi towarów. Szlapeta rzeczywiście to uczynił, aresztowany jednak przyznał się, że Komperda mu nic nigdy nie był winien i że tylko na żądanie Komperdy pretensyę tę sfingował. Postępowanie karne przeciw Szlapecie wstrzymano z powodu jego późniejszej choroby umysłowej.

Rozprawie przewodniczy radca Trzaskowski, oskarża prokurator dr Ujejski, broni adwokat dr Zimmermann.

Obwiniony tłómaczy się, że wyjechał do Warszawy szukać wspólnika do prowadzenia sklepu, tymczasem pomocnik Szlapeta bez jego wiedzy i zezwolenia sfingował weksle i posprzedawał na własną rękę wiele towarów, czem skrzywdził wierzycieli obwinionego.

Wezwana na świadka Szkocówna nie chciała żadną miarą przysięgać, dopiero na usilne perswazye przewodniczącego zdecydowała się złożyć przysięgę.

Rozprawa trwa dalej.

Pożar nafty. Z Manchester telegrafują: Na gruntach fabrycznych „Anglo-american Oil Company" na brzegu kanału wybuchł pożar, który objął prawie wszystkie budynki przedsiębiorstwa. Paląca się nafta rozlała się na placu lądowania. Po [illegible] godzinach udało się ogień opanować. Szkoda wynosi 30.000 funtów szterlingów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Maksymilian Nachtlicht

syn kupca, ukończony gimnazyalista,

przeżywszy 19 lat, zmarł d. 11 października 1911 r. po długiej i ciężkiej chorobie.

W żalu pogrążeni ojciec i siostry zapraszają na pogrzeb, który się odbędzie w piątek dnia 13 października b. r. o godzinie 11 przed południem z domu żałoby przy ulicy Brackiej, 13. 7908 2 4

†

Za duszę ś. p.
Edwarda Sas Korczyńskiego
radcy dworu, prof. Uniwersytetu Jagiell.
MSZE ŚWIĘTE
odprawione będą w piątek 13 października o g. 10 w kościele XX. Zmartwychwstańców.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 12 października. (Giełda południowa).

Marki 117·82. Renta majowa 91·40. Renta koronowa węgierska 90·85. Akcye austr. zakł. kred. 690·25. Akcye węg. zakł. kred. 838·50. Akcye Anglobanku 323·75. Akcye Unionbanku 619·—. Akcye Bankvereinu 539·75. Akcye Landerbanku 541·—. Akcye kolei państwowych 781·50. Lombardy 117·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 312·—. Alpiny 820·—. Rima-Muranyi 692·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego ——·—. Losy tureckie 238·25. Ruble 253·—. Skoda 673·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—

Usposobienie: ustalone.

Berlin, 12 października. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 201·—. Tow dyskontowe 185 75.

Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 12 października

4-procentowa renta rosyjska 93·50 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·40; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 90·90; 4½-proc. listy ziemskie 91·15 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·— rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·20 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 289·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 452·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 119·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 510·— rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 272·— rb.; Lilpop 135·50 rb.; Rudzki 129·50 rb.; Rudzki nowe 90·50 rb.; Zawiercie 325·— rb.; Żyrardów 284·— rb.; Putiłów 137·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·50 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·25.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 12 października — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 12·14 do 12·15; pszenica na kwiecień 12·24 do 12·25; żyto na październik 10·39 do 10·41; żyto na kwiecień 10·65 do 10·66; owies na październik 9·81 do 9·82; — owies na kwiecień 9·77 do 9·78; kukurudza na maj 8·73 do 8·74.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; zimno.

Lekcyj jęz. angielskiego

uproszczoną metodą Ansona udziela Anglik z dypl. Uniwers. londyń., ulica Jagiellońska l. 9, II piętro.

Lekcyj jęz. francuskiego

uproszczoną metodą Ansona udziela Francuz z dypl. Uniw. w Lille, ul. Jagiellońska 9, II piętro.

Lekcyj jęz. niemieckiego

uproszczoną metodą Ansona udziela Niemiec ze specyalnem liter. wykszt. ulica Jagiellońska 9, II piętro. 7350 8 0

Do wynajęcia

od 1 listopada 4—3 i 2 pokoje z przedpokojami, kuchniami, łazienkami, spiżarkami, pokoikami dla służby, na parterze, II i III piętrze, od frontu i w oficynie, oraz 2 sklepy. Ulica Długa l. 34. 7717 3 6

Nowość! Zakopane, willa Borek.

Pensyonat wyłącznie dla zdrowych Maryi Kuiczyckiej, ul. Jagiellońska 8. — Urządzony z komfortem. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 7745 2 3

Mieszkanie w Opawie

składające się z 7 pokoi, łazienki i osobnych ubikacyj pobocznych, do tego wielki ogród, brama wjazdowa i t. d., zaraz do wynajęcia. Również mieszkania z 3 i 4 pokoi, łazienki, pokoju dla służby i t. d. są w spisie. Wiadomości udziela Biuro Adolfa Singera, w Opawie 7744 3 5

Kupię pianino

używane w dobrym stanie. Zgłoszenia: **W. U. 9** poste restante **Kraków.** 7755 3 3

Handel A. Frassa w Krakowie

poszukuje młodego **pomocnika** z działu śniadankowego. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 7760 2 3

Ważne!! S. Katzner, Dietla 77.

kupuje po najwyższych cenach używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 7761 3 20

Koncypient adwokacki

z praktyką sądową i kilkoletnią adwokacką, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: **J. Z. M.** poste restante **Kraków.** 7762 2 2

Osoba

inteligentna, władająca obeymi językami, znająca się dobrze na kuchni, poszukuje zajęcia do towarzystwa, zarządu domem lub pensyonatu, opieki nad dziećmi. Oferty Poronin pod Zakopanem, dom Jana Cudzieka l. 18. 7766 2 2

Obejmę administracyę

kamienicy w Krakowie lub Podgórzu, kaucyę złożę. Łaskawe oferty pod **„E. M. 58."** poste restante **Podgórze,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7768 3 3

Szewska 27, II piętro.

Pokój duży, frontowy, na 2 osoby, z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia zaraz. 7772 5 6

Fryzyerka czesze według najnowszych żurnali, poza domem w każdej dzielnicy miasta. Mieszka: ul. Lubomirskich 9, II p. 7778 2 3

Pensyonat Polonia

ul. Straszewskiego 26, parter

(gdzie zakład dentystyczny Dra prof. Łepkowskiego) poleca pokoje z komfortem urządzone, oraz wydaje obiady konkurencyjne na deserowem maśle, po bardzo przystępnych cenach, w domu i na miasto. 7779 2 3

Do sprzedania

2 futra męskie, kurtka podbita baranami, wafenrok, kamizelka, pirogi, szpada urzędnika kolejowego, szabla kadecka, dwoje skrzypiec. fotel i t. p. Lubicz 19, 1 p., drzwi Nr 5, codziennie między 2 a 5. 7794 2 3

L. 4010/911. 6861 1 3

Konkurs.

Magistrat miasta Żywca rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **leśniczego** miejskiego w lasach miejskich Kiełbasów i Łyska z terminem wnoszenia podań do **dnia 25 października 1911 r.**

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna 1200 K — dodatek aktywalny i cztery 5-ciolecia w wysokości 10% zasadniczej płacy — bezpłatne mieszkanie i opał w naturze, prawo trzymania 2 sztuk bydła i użytkowanie 4 morgów gruntu i 1 morga pastwiska, oraz ogródka na jarzyny.

Ubiegający się o tę posadę winien się wykazać:

a) nieprzekroczonym 40 rokiem życia;
b) świadectwem zdrowia;
b) kwalifikacyą wymaganą rozporządzeniem ministeryalnem z 16 stycznia 1850 Nr 63 dz. p. p.;
d) świadectwem dotychczasowego zajęcia i nieposzlakowanego życia.

Posada ta nadaną będzie narazie prowizorycznie, a po 3 latach nienagannej służby nastąpi stabilizacya.

Żywiec dnia 9 października 1911 r.

Burmistrz:
A. Minkiński.

Żarówki warszawskie

spotrzebowują mało prądu, dają białe światło, tanie.

Żądajcie wszędzie.

Fabryka warszawska dostarcza żarówek do oświetlenia Teatru miejskiego. 7081 3 7

Akcyjny Bank Związkowy

dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie

Filia w Krakowie, ul. Wiślna l. 4

Eskontuje weksle i dewizy oraz udziela kredytów budowlanych.

Przyjmuje przekazy i inkasa na wszystkie miejscowości w kraju i zagranicą.

Kupuje i sprzedaje obce monety, papiery wartościowe i wydaje czeki pod najkorzystniejszymi warunkami.

Przyjmuje wkładki oszczędności, które oprocentowuje od dnia złożenia, **5000 K dziennie zwraca** bez wypowiedzenia (większe kwoty za zgodą Dyrekcyi). 7434 7 10

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.

Stopa procentowa od wkładek zależna od umowy.

Godziny urzędowe od 9 do 1 i od 3 do 5.

Magazyn kapeluszy damskich M. Włodarskiej

przeniesiony został na **I piętro** tegosamego domu **ul. Floryańska l. 25.** 7784 4 6

Mundantka

rutynowana, obznajomiona z czynnościami w biurze adwokackiem, znająca stenografię, pisząca biegle na maszynie, poszukuje stałej posady, najchętniej na prowincyi. „Zajęcie" poste rest. Ropczyce. 7781 4 5

Srebro

stołowe na 12 osób, kompletne, prawie nie używane, okazyjnie tanio do sprzedania. M. Brenner, Mikołajska l. 8, I p. 7799 2 25

L. E. 373/11. 7804 3 3

Edykt.

W tutejszym sądzie odbędzie się **dnia 7 listopada 1911 r.** o godzinie 9 rano licytacya: a) realności lwh. 189; b) 274; c) 295 i d) 56 gm. Borek Fałęcki, obejmujących budynki, role i łąki z przynależytościami, składającemi się z drzew owocowych i dzikich.

Realności te ocenione ad a) na 6000 koron, przynależności na 35 koron; ad b) na 1400 koron; ad c) na 400 kor.; ad d) na 9200 koron, przynależności na 10 koron.

Cena wywołania ad a) 4023 K 34 h; ad b) na 933 K 34 h; ad c) 266 K 68 h) ad d) 6140 K.

C. K. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skawina, dnia 27 września 1911.

Poszukiwani przedstawiciele

obznajmieni z robotami gazowemi do zaprowadzania oświetlenia

Gazem powietrznym

za pomocą najnowszych i najwięcej udoskonalonych angielskich aparatów. Wydajność aparatów z 1-go kilograma benzyny o ciężarze wł. 0,710 otrzymuje się 10 metrów sześc., gazu czyli 50 lampogodzin palnika o sile światła 60-ciu świec. Kapitał potrzebny 1000—1500 K. Oferty z podaniem referencyj adresować należy

J. Naimski i Z. Korycki „Promień"

Warszawa, Trębacka 2.

7609 8 3

Firma odznaczona setkami listów pochwalnych od P. T. Klienteli.

Franciszek Holub

Pracownia sukien i konfekcyj damskich

Kraków - - - - - - - - Floryańska 6.

Wykonuje gustownie jak w Paryżu, starannie jak w Wiedniu toalety wizytowe, wieczorkowe, ślubne, bluzy, halki. — **Specyalne kostyumy, wierzchy do futer, żakiety futrzane** z materyj własnych i dostarczonych.

Ceny niskie. 6715 6 6

Proszę się przekonać, niema przymusu zamówienia. Według nadesłanego stanika z prowincyi wykona każde zamówienie bez zarzutu i na czas oznaczony. — Próbki wysyłam opłacone. Wybór nowych materyj olbrzymi.

Uwaga: Dla Pań uczęszczających do szkół ceny niższe.

Młoda wdowa poszukuje posady do kuchni, do zarządu domem; zna się na gospodarstwie wiejskiem, pieczywie, hodowli drobiu, posadę może objąć zaraz. Adres: **K. Z.** Kraków, ul. Siemiradzkiego 17, parter. 7864 2 3

Introligator

do robót prywatnych otrzyma miejsce stałe pod firmą **J. Nowak, Orłowa,** Śląsk austr. — Wstąpić może natychmiast. 7843 2 2

Ziemniaki stołowe są do nabycia w większej ilości do nabycia. Oferty za wagon i mniejsze partye loco dworzec Kraków uprasza się nadsyłać pod **E. K.** do biura dzienników i Ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Wiślna 2. 7857 2 2

FRYZYERKA

Franciszka Budziaszek

Czesze w domu i poza domem, udziela lekcyi czesania, oraz wykonuje wszelkie roboty perukarskie po najniższych cenach. Ul. Mikołajska 24. 7881 2 3

Młodego pomocnika handlowego

korzenno- śniadankowego (bufetowca), poszukuje zaraz handel **H. Goldberga, Kraków,** ul. Wolska 25. 7862 3 4

Pomocnik handlowy

„zdolny ekspedyent" potrzebny zaraz do handlu czysto kolonialnego. Pensya od 40—100 koron i utrzymanie. Zgłoszenia tylko listowne pod **Ekspedyent 7859** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 7859 2 6

Zastępstwa lub wyłącznej sprzedaży

na własny rachunek, na całą lub część Galicyi, poszukuję. Przystąpię do rentownej spółki, tylko z ludźmi dobrej opinii, obejmię filię interesu lub przedsiębiorstwa. Na żądanie pierwszorzędne referencye. Zgłoszenia **„Syon 5672"** poste restante **Lwów.** 7866 2 3

Potrzebny jest

ekspedyent

do handlu kolonialnego na prowincyi. Zgłoszenia przyjmuje Centralne Towarzystwo handlowe w Krakowie, ulica Reformacka l. 3. 7858 2 2

Solicytator adwokacki

potrzebny w prowincyonalnej kancelaryi. Zgłoszenia **tylko** listowne z warunkami i referencyami przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **7884.** 7884 2 4

Majątek ziemski

około 550 morgów czarnoziemu, w tem 100 łąk słodkich, budynki dobre, inwentarze, 5 klm. od stacyi kolei, do sprzedania. Warunki dogodne. Wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra Zapały, Kraków,** ul. św. Krzyża 7. 7832 2 3

Zdolny pomocnik handlowy

z działu korzennego, władający językiem polskim, ruskim i niemieckim, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **Kuziów** poste restante **Kraków.** 7881

Agenci losowi

którzy chcą sobie byt poprawić znacznie, niech prześlą zaraz zgłoszenie z podaniem dotychczasowej czynności. Nie są to czcze obiecanki, lecz zaraz gotowe pieniądze. Liczy się atoli tylko na doświadczone siły, które w tym dziale były czynne z powodzeniem. Zgłoszenia pod **„Bares Geld 94488"** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń M. Dukes Nachf., Wiedeń, I/1. 7806 2 3

Z budowy kolei

pozostałe pompy rozmaite, kuźnie polowe, szyny dla kolejki i wózki kolebkowe $^3/_4$ m.^{3} × 600 szer. szlaku, tanio zaraz do sprzedania.

Zgłoszenia pisemne z podaniem reflektowanej ilości i rodzaju materyału, przyjmuje redakcya „Dwutygodnika dostaw" we Lwowie, ul. Kopernika 21 pod lit. **F.** 7860 2 2

Garnitury na stoły i łóżka

w najmocniejszych i najmodniejszych wykonaniach

Nr 2081. garnitur buretowy (2 kapy na łóżka, około 140×190 cm i kapa na stół około 138×138 cm.) z pięknym brzegiem tkanym w kwiaty na tle czerwonembordeau lub oliwkowem, bardzo tani konkurencyjny gatunek **11·50 K.** Osobno kapa na łóżko 4·20 K, osobno kapa na stół **3·10 K. Nr 2165.** Takiesame w lepszym gatunku **13·—** K. osobno kapa na łóżko **4·75** K. osobno kapa na stół 3·50 K. W bardzo wielkim wyborze **15, 16, 18, 20** K i wyżej. Garnitury wełniane (2 kapy na łóżka i kapa na stół) po **22, 26, 30, 34·50** K i wyżej w mym katalogu głównym. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyła za zaliczką znana w świecie z zasobności firma c. i k. nadw. dostawca, **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy w Brüx, Nr 660 (Czechy). Katalog główny z około 4000 odbitek na żądanie każdemu za darmo, połacony. 6490 1 10

Za pożyczenie 5000 kor.

dam mieszkanie, dobry procent i zabezpieczenie. Zgłoszenia przyjmuje p. Anna Nowakowa, Kraków, ul. Wiślna l. 4, I p., oficyny. 7838 2 6

Karetka używana

w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Wiadomość w pracowni kowalskiej, ul. Nowowiejska 47, p. Łobzów. 7807 2 3

Dwu studentów VIII kl.

poszukuje od 1 października pokoju wraz z całem utrzymaniem. Zgłoszenia **K. W.** poste restante **Kraków 1.** 7808 2 3

Największy skład amerykańskich urządzeń biurowych

Jerry i Ska

Filia w Krakowie przy ul. Floryańskiej 28, I p.

7758 3 0

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza,** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Rynek A-B 43, II p.** 7826 2 6

Obecnie kierownik handlowy

z egzaminem buchalteryi podwójnej przyjmie posadę w biurze handlowem lub przemysłowem, obejmie posadę kierownika lub dysponenta, szuka inkasa w banku z większą kaucyą od 1 listopada ewentualnie i później. Zgłoszenia pod **7813** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7813 2 3

Prawnik

ukończony słuchacz Uniwersytetu, z kilkuletnią praktyką w kancelaryi adwokackiej i większem przedsiębiorstwie, z doskonałemi poleceniami, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „H. P." do Gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń, Sławkowska 2. 7815 2 2

Kasyerka

z dłuższą praktyką, miłej powierzchowności, poszukuje miejsca w lepszym sklepie, restauracyi itp. **„Zofia"** poste restante **Kraków III,** za okazaniem kwitu ins. 7816 2 5

Tanio zaraz do wynajęcia

3 pokoje, przedpokój, kuchnia etc., urządzenie elektryczne, I p. Podgórze, plac Serkowskiego 9. 7820 2 3

Założony w 1858 r.

Magazyn i pracownia wyrobów złotych i srebrnych

Wacław Głowacki

właściciel JAN R. GŁOWACKI

jubiler

w Krakowie, Rynek główny l. 20.

Przyjmuje wszelkie zamiany, zamówienia i reperacye i te wykonywa spiesznie, po cenach umiarkowanych. Wielki wybór pierścionków zaręczynowych i obrączek ślubnych w rozmaitych cenach. — Skład ten zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra w najlepszym gatunku. 5532 10 10

Akademik

z celującemi świadectwami z gimnazyum i celującą maturą, z dobremi poleceniami, poszukuje lekcyi. W. H., Kraków, Uniwersytet. 7722 3 3

Tanio 3 pokoje z przynależnościami do wynajęcia zaraz. — Podgórze, Kołłątaja 16, wysoki parter. 7812 2 6

Pożyczki osobiste

na 4 do 6½% od 200 kor. począwszy. bez poręczycieli, na raty miesięczne po 4 kor. dla osób każdego stanu, szybko i dyskretnie przeprowadza Filip Feid, Dom bankowo-giełdowy. Budapest VII., Rákoczi-ut. Nr. 71. 7838 1 8

Panienki

uczęszczające do wyższych zakładów naukowych znajdą umieszczenie z wzorowym wiktem, po umiarkowanej cenie, u wdowy po adwokacie. Również wynajmuje się pokoje z osobnem wejściem. Tam też wydaje się obiady. Wiadomość: Pańska 9, II p., drzwi na lewo 7542 5 7

Nauczycielka

(maturzystka gimnazyalna) posiadająca piękne świadectwo, poszukuje posady. **I. G.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu ins. 7793 3 3

Lüftingera

tępiciel pluskiew

prawnie chroniony, działa natychmiast, Zabija wszelkie robactwo. Cena szarego we flaszkach 50 h, białego nie plamiącego 70 h, 1 K 50 h, 3 K 00 h, 4 K. 5 K 60 h. Zażądać tylko jednej flaszki, Lüftingera w drogueryi **Józefa Hanaka i Sp.** jako składzie głównym w Krakowie. ul. Szewska l. 5. 5645 10 10

Buchalter-korespondent
polsko-niemiecki (izr.), pierwszorzędna siła biurowa, z 10 letnią praktyką, pragnie zmienić posadę. Ewent. tylko na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia pod **„F. L."** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu ins. 7917 1 6

A. Bojarska
rutynowana masażystka wykonuje wszelkie masaże lecznicze, kosmetyczne i manicure. Sławkowska l. 11, III p. 7875 1 5

Magister
farmacyi przyjmie posadę, ewentualnie sustentacyę „Magister" poste rest. Kraków. 7887

Pokój duży, frontowy
z umeblowaniem, pościelą, dla osób inteligentnych, kształcących się pań, wraz z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Dla małżeństwa może być i kuchnia, wraz z naczyniem. Wielopole l. 7, I p., na prawo. 7886 1 2

Młody zdolny człowiek przyjmie zaraz zajęcie w biurze handlowem lub przemysłowem, handlu lub dobrach. Energia, znajomość języków, praktyka biurowo-handlowa. Zgłoszenia pod **„Wolny od wojska"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7891

Prawnik
z absolutoryum, pracujący dziesięć lat w biurze notaryalnym w charakterze koncypienta, szybki i sumienny pracownik, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **Z. 7905** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7905 1 2

4 pokoje frontowe
słoneczne, z przedp., kuchnią, łazienką itp., instal. gazowa, na parterze, zaraz do wynajęcia. **3 pokoje frontowe,** słoneczne, z przedp., kuchnia itp., na I p., od 1 listopada, ul. Powiśle 3. 7912 1 5

Agronom
wszechstronnie wykształcony, z 20 letnią praktyką w dużych majątkach, z najlepszemi poleceniami, poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia pod **A. L.** poste restante **Wojtkowa ad Chyrów.** 7913 1 3

Kucharz
młody, kawaler, poszukuje zaraz miejsca w domu prywatnym lub pensyonacie w Krakowie. Zgłoszenia: **S. G.** poste rest. **Kraków.** 7925 1 3

Ukończony prawnik
katolik, z dwoma rygorozami, poszukuje posady koncypienta w kancelaryi adwokackiej. Zgoszenia uprasza nadsyłać pod **M. B. Kuryłówka.** 7926 1 3

Poszukuję
Spólnika
z kapitałem 20—30.000 koron do młodego, bardzo dobrze rozwijającego się przedsiębiorstwa handlowego. **Z. M. 43** poste restante **Kraków,** okazicielowi kwitu inseratowego. 7909 1 2

Dom handlowy Daniela Reinera
znajduje się obecnie 7869 1 2
przy ul. Szpitalnej l. 38.

Piękny majątek ziemski
w kulturze. **Rentowna kamienica** we Lwowie — do sprzedania. Wiadomość **w kancelaryi adw. Dra Michejdy we Lwowie,** ul. Zyblikiewicza l. 15. 7890 1 2

GÓRKA, krawiec
ul. św. Jana l. 16
wykonywa zamówienia starannie i tanio.
6987 10 10

Meble kuchenne i przedpokojowe, E. Plesner
7204 Kraków, Szewska 21, parter. 18 0

Do sprzedania
Ostrowskiego Stanisława, płaskorzeźba w marmurze. **Zbiór tkanin z XVI—XVIII w. Sztychy,** ma księgarnia literacka **Karola Kwaśniewskiego w Krakowie,** ul. Szewska 11. 7910 1 2

Zakładanie ogrodów i parków
Józef F. Foltas
architekt ogrodowy.
Biuro dla architektury ogrodowej i ogrodnictwa krajobrazowego, uprawy ogrodów i drzew owocowych.
Kraków, VI, ul. Topolowa 30.
Sporządzanie projektów i kosztorysów do zakładania ogrodów i parków rozmaitego rodzaju i objętości, tudzież ich wykonanie pod rzetelnemi warunkami. Przemiana i utrzymanie istniejących zakładów. 7883 1 3

Czytajcie Czytajcie
w dziennikach z dnia 19 października 1911 bliższe warunki o
rozpisaniu nagród „Ceres" w wysokości K 30.000
7336

Osoba inteligentna
w średnim wieku, potrzebna do zarządu domu. Zgłoszenia **W. Z.** poste restante **Jasło.** 7922

Koncypient
z substytucyą, poszukuje posady. Dr Nehmer, Kraków, Basztowa 14. 7914 1 3

Pokój umeblowany, z osobnem wejściem, ewentualnie z utrzymaniem i usługą, do wynajęcia od 1 listopada. Wiadomość ul. Zielona 14, II p., drzwi na lewo. 7924 1 3

Instytut wychowawczy
w Losone przy Locarnie (Szwajcarya).
Położenie geograficzne, racyonalne zasady wychowania i nauczania czynią instytut nasz pierwszorzędnem ogniskiem odpowiedniem dla fizycznie słabszych dzieci. Na żądanie język polski. Bliższych informacyj udziela kierownik pedagogiczny p. James Keich. Zgłoszenia pod adresem: Kraków, ul. Pawia 4, I p., na prawo. 7915

Kancelarya adwokacka Dra Józefa Maschlera
przeniesioną została do domu przy **ul. Szpitalnej l. 38** (naprzeciw teatru miejskiego). 7868 1 2

Majątek lasowy
blisko stacyi kolejowej i miasteczka położony, oddalony 2 godz. od Lwowa, obszaru 430 morgów, w tem: pola ornego 20 m., łąk 65 m., lasu rębnego 60 m., młodnika od 20—30 lat 100 m., od 10—20 lat 120 m., niżej 10 lat 65 m., jest **zaraz** z wolnej ręki do sprzedania. Cena za mórg 400 koron. Polowanie na rogacze, zające, kaczki dzikie i **wspaniałe tokowisko cietrzewi.** Bliższych informacyj udzieli August Zandler, Lwów, ul. Snopkowska l. 27, I piętro. 7907 1 5

Języki:
Angielski
Francuski
Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe mogą być rozpoczęte każdego czasu. Dyplomowani nauczyciele narodowości. 7508 14 0

Berlitz School
ul. św. Jana 3.

Kapelusze damskie
modele paryskie i wiedeńskie, poleca na sezon obecny Salon mód
„Antonina"
Kraków, Mikołajska 11, I p.
7124 9 12

Miód pszczelny
naturalny, pod gwarancyą, podolski, kuracyjny, blaszanka 5 kg, 6·70 K, najprzedniejszy lipcowy 7·20 K, wysyła za zaliczką Szymon Ganga z Husiatyna. Przy większym odbiorze znacznie taniej. Kto raz zamówi, zostaje stałym odbiorcą. 7371 9 10

E. 1399/11.
7
7889

Edykt licytacyjny.
Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie, oraz Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Chrzanowie, odbędzie się dnia **17-go listopada 1911, o godz. 9-ej** przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 16 licytacya realności lwh. 1537. gm. Chrzanów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 41.515 kor.

Najniższa cena wynosi 20575 K 50 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie, Oddział V.
dnia 2 października 1911.

Nowa książka
Mateusz Mieses
O kwestyi nienawiści rasowej.
Nakładem H. Altenberga
cena K 2·40.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 7713 2 3

FERNET-BRANCA
Osobliwość firmy Fratelli Branca, Medyolan
jest wskutek swych niezmiernie dyetetycznych i wybitnie żołądek wzmacniających własności znana jako
6145 **najlepsza w świecie gorzka** 6 51
wódka żołądkowa
Główna sprzedaż: Zygm. Winter, Wiedeń III, Ungargasse 20.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie
założone w roku 1870
ulica Straszewskiego l. 28
przyjmuje wkładki oszczędnościowe na
4½%
licząc od dnia złożenia do dnia wypłaty kapitału.

Udziela na dogodnych warunkach:
a) kredytu budowlanego na umiarkowany procent;
b) pożyczek hipotecznych, także II loco;
c) pożyczek wekslowych. 7719 1 6

Bluzki, Halki
od skromnych do najwytworniejszych. — Szale angielskie Himalaja, koronkowe i gazowe — **Wełki, Rękawiczki, Pończochy** — **Bielizna damska** batystowa, webowa i perkalowa — **Trykoty damskie** wełniane, jedwabne i Crepe de Santé 6611 6 10
poleca
Karol Jarosz przedtem Zimler i Spółka
Kraków, Rynek gł. 41 Linia A-B.
Wybór wielki! Ceny niskie!

Słynna oddawna fabryka artykułów technicznych poszukuje
zdolnego zastępcy
na tutejszy okręg. Jakie takie wiadomości techniczne pożądane. Dobre osobiste stosunki z przedsiębiorstwami parowemi bezwarunkowo wymagane. **Bardzo wysoka prowizya, także za wszelkie ponowne zamówienia.** Liczni zastępcy osiągają średnio 500 m. prowizyi i więcej na miesiąc. Jest już kilkunastu odbiorców. Zgłoszenia pod **J. E. 491** przyjmuje **Haasenstein & Vogler A-G. Hamburg.** Zgłoszenia należy przesyłać w języku niemieckim. 7885

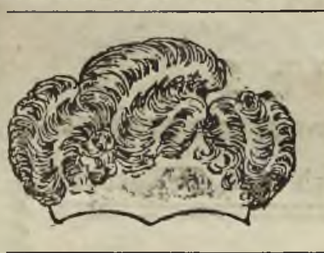

Wszelkie wyroby włosowe
wykonuje najtaniej 6903 3 3
Zakład fryzyerski J. Hałatek
Kraków, Długa 4.

Zdolny urzędnik
z działu węglowego
rutynowany akwizytor, samodzielny korespondent polsko-niemiecki, obznajomiony z czynnościami biurowemi, poszukiwany dla większej instytucyi bankowej. Po czasie próbnym stabilizacya. Dokładne oferty należy wnosić pod: **„Węgiel" do biura ogłoszeń Buchstaba, Lwów.** 7221 1 2

ANSON SCHOOL
Nauka języków Angielskiego Niemieckiego Francuskiego
NAUCZYC. ODNOŚNYCH NARODÓW:
LEKCYE PRÓBNE I PROSPEKTY BEZPŁ.
KRAKÓW UL. JAGIELLOŃSKA 9
7566 10 0

Obiady konkurencyjne
z 3 dań po 90 halerzy. Długa 21, II piętro. 7541 9 15

Kraków, Zacisze 14, II p., zaraz do wynajęcia pokoje frontowe, słoneczne, hygieniczne, z utrzymaniem lub bez. Łazienka. Blisko stacyi kolei, teatru i plant. 7544 6 6

Fryzyerka damska
czesze według najnowszych fasonów i ondoluje w domu i poza domem, jak również udziela lekcyj czesania po cenach bardzo przystępnych. Marya Ronert, ulica Krupnicza 26, parter. 7558 2 3

ZMIANA LOKALU!
Handel bławatny
pod firmą
I. Krzyszkowski
przeniesiony został
ulica Wiślna 4
poleca na kostyumy — suknie i bluzki damskie: **wełny, flanele i barchany.**
7930 1 10
Ceny umiarkowane! Towar doborowy!

Ładny pokój
frontowy, umeblowany, ze światłem elektrycznem, na I piętrze jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Karmelicka 57, I p., drzwi na prawo. 7638 5 6

W Bochni
do sprzedania dom murowany o trzech pokojach kuchni i z ¼ morgowym ogrodem. Wiadomość Bochnia, ul. Kościuszki l. 1245, u p. Maksysia 7639 9 10

Mieszkanie, Wolska 38
III p., 3 pokoje, przedp., kuch., łazienka, balkon, piwnica, strych, od 1 października do najęcia. Wiadomość u stróża w miejscu. 7279 33 0

Kupuje
garderobę męską i damską, płacę najwyższe ceny. Proszę zawiadomić korespondentką **W. Dobrowolski, Aryańska 11.** 7590 6 20

Do konwersacyi niem.
potrzeba młodego, inteligentnego Niemca (lub również Polaka wład. biegle językiem niem. najchętn. akademika). Oferty pisemne pod **„Biegłość"** do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Sławkowska 2. 7533 5 5

Zęby
piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU",** wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistrów farm. J. HANAKA i Sp., Kraków. Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 7428 3 10

W podarunku
otrzyma każdy mój nowowynaleziony, każdemu niezbędny aparat, kto prześle mi 100 adresów osób inteligentnych, z podaniem ich zajęcia, zamieszkałych w miejscu jego stałego pobytu. **Arnold Stadler, Budapeszt,** V., Tözsde, Postafiok 29. 7377 6 7

Doborowe narzędzia do wyrzynania.

Wykonywanie robót wyrzynanych jest pouczającem i pięknem zajęciem dla młodych i dorosłych w wolnych godzinach. Nr 9307. Doborowe narzędzia do wyrzynania, umocowane na mocnym kartonie. Z 7 narzędziami i wzorem, 3 korony. Nr 9308. Takisam, lecz z 10 doborowemi narzędziami i wzorem 5 koron. Nr 9810. Doborowy garnitur narzędzi do wyrzynania w pudle z drzewa sosnowego z wiekiem wysuwanem, z 9 wybornemi narzędziami 7·20 K. Bardzo wielki wybór narzędzi do wyrzynania w moim katalogu głównym. Niema ryzyka. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką c. k. nadw. dostawca **Hanns Konrad,** dom wysyłkowy, Brüx, Nr 675 (Czechy). Katalog główny z około 4000 odbitek na żądanie zadarmo opłacony. 6505 5 10

Laboratoryum lekarsko-dentystyczne
Uniw. Med. Dra Sabiny Weinberg. Dział techniczny: Wilhelm Fruchtman. Otwarte zostało przy ul. Floryańskiej 23, od 9—1 i od 3—6, II p. Dla ubogich usuwanie zębów bezpłatnie od 8—9-tej. 7177 10 0

Kapelusze
modele paryskie i wiedeńskie poleca w wielkim wyborze 7666 4 10
Salon mód Heleny Popiel
plac Maryacki 8, obok p. Zajączkowskiego

Samowary tulskie
oryginalne w wielkim wyborze
6887 14 15 Ceny fabryczne!!

Herbata
świeża najprzedniejsze mieszanki chińsko-cejlońskie aromatyczne, naciągające, ⅛ funta od 40 hal wzwyż
u firmy
Dr Nieć i S-ka,
Kraków, Rynek 13.
Hurtownie. - - - - - - - - Detajlicznie.

Realność
w Nowej Wsi Narodowej, z wolnej ręki do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia na miejscu, ulica Piotra Rosoła l. 1. 7413 8 15

Fortepian sprzedam lub zamienię na pianino. — Loretańska 4, Pensyonat „Podlasie". 7521 3 3

Kilimy
gotowe i na zamówienie z pracowni baronowej Lipowskiej są do nabycia. Kraków, ul. Karmelicka 29. 7668 3 8

Salon mód H. Szermanówny
poleca wielki wybór
kapeluszy paryskich i wiedeńskich
Karmelicka 10, dawniej Szewska 7.
7242 11 20

Wielki lokal sklepowy
z magazynem (dawniej handel towarów żelaznych Raffay'a) w Białej, w najlepszym punkcie handlowym, przy ulicy Głównej 22, zaraz do wynajęcia, ewentualnie kamienica do sprzedania. Wiadomość: A. Żylecki, Biała. 7670 8 14

Bezpłatnie

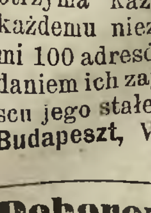

wysyłam każdemu na żądanie swój główny obficie ilustr. katalog z około 4000 odbitek, mocnych, dobrych, a tanich zegarków. Pierwsza fabryka zegarów **Hanns Konrad,** c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 630 (Czechy). Niklowy kotwiczny zegarek remontoar 5 K. Prawdziwy srebrny zegarek **8·40 K.** 6460 4 10

Wymowny agent
handlowy poszukiwany do miejscowej rozsprzedaży artykułu spożywczego za prowizyą. Zgłoszenia: K. Angelus, ul. św. Marka 19. 7679 4 5

Kapelusze damskie
w wielkim wyborze
Jadwiga Pollerowa - Kraków
Grodzka 3, I p., dom p. Sobolewskiego. 7708 3 12

Dobrej konduity miejscowy
praktykant biurowy
w wieku około lat 18, przyjęty zostanie zaraz w hurtownym składzie papieru K. Angelusa, ul. św. Marka 19. Zgłoszenia osobiste. 7738 5 5

Kupuje różne meble, fortepiany krótkie, pianina, kasy ogniotrwałe. Katolicki handel mebli i różnych rzeczy. Ulica św. Jana **l. 28,** parter, w Krakowie. 7735 6 10

Piotra Michałowskiego l. 6
parter na prawo — pokój umeblowany dla pań. 7723 4 4

MEBLE
różne używane ale w dobrym stanie, maszyny do szycia, najtaniej nabywać można ul. św. Jana **l. 28,** parter, w Krakowie, 7734 6 10

Ziemniaki jadalne
najlepszej jakości, po cenach najniższych targowych z odstawą do domu, sprzedaje **Andrzej Wierzbanowski, Plac Szczepański l. 9.** Na żądanie przedkłada również oferty na większe zakupna wagonowe ziemniaków, otrąb i mąki czerwonej z dostawą do każdej stacyi kolejowej. 7747 3 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.